Nr. 217. Środa, 22 Września 1886 Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 33.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 50 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] dama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wystosować następujące Najwyższe pismo odręczne do p. Prezydenta Ministrów:

Kochany hrabio Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Radę państwa dla podjęcia na nowo jej czynności, na dzień 29 września 1886 roku i polecam Panu zarządzić co potrzeba.

Brunneck, dnia 16 września 1886 r.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę Maryannę Leoncyę Teklę Śnieszkównę, nauczycielką rzeczywistą sześcioklasowej szkoły etatowej żeńskiej w Kołomyi.

Od dnia 10go do 17go września b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę węglikową: w Kiernicy (powiat gródecki) i w Lubiance (pow. zbaraski).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Zaraza węglikowa: w Nieczajny pow. dąbrowski).

Zaraza płucna: w Kaniowie wielkim (pow. bialski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 września 1886.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendya Monarsze.

W początku najbliższego roku szkolnego 1886/87, nadane będzie jedno stypendyum w złocie z fundacyi Najw. Im. Franciszka Józefa o 300 zł. w złocie, mianowicie słuchaczowi c. k. Akademii górniczej w Leoben.

Starający się o to stypendyum, winni własnoręcznie napisane i do Jego ces. i król. Apostolskiej Mości wystosowane podania, zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne:

1) w metrykę lub wyciąg metrykalny;

2) wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, z świadectwem władzy opiekuńczej o zasobności pupila;

3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem Akademii, świadectwo złożonego właściwego egzaminu, przyczem się nadmienia, że przy równych zresztą warunkach otrzymują pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya w Akademii rozpoczynają dopiero, a w szczególności ci, którzy także studya prawne ukończyli z dobrym postępem i na to odpowiednie przedłożą dowody.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie z kas publicznych. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 15 października 1886, do c. k. generalnej dyrekcyi Najwyższych funduszów (*K. k. General-Direktion der A. h. Fonds in Wien k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania wniesione później, lub też nie zaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Lwów, 22 września.

Świeżym zaburzeniom w Hiszpanii, nazwanym w depeszach ruchem republikańskim, nie można po głębszem nieco zastanowieniu, żadną miarą przyznać tego charakteru, choćby nawet niedorzeczna ta manifestacya była w istocie skutkiem kilku nieoględnych i namiętnych mów, jakie w ostatnich czasach wygłosili na kilku zgromadzeniach zwolennicy Zorilli. Awantura ta, gdyż inaczej nazwać tego nie można, była wprawdzie następstwem pokątnych agitacyj, które jednak same przez się nie miały celu wytkniętego, a ofiary tego kilkugodzinnego ruchu nie mogły mieć wcale jasnego pojęcia o tem, do czego wyszkać ich chcieli agitatorowie. Możnaby to raczej poczytać za słaby, prawie bezsilny wobec czujnych i dobrze zorganizowanych władz, objaw chronicznej choroby, z której Hiszpania radykalnie się nie wyleczyła jeszcze, a która jest wciąganie armii do wichrzeń politycznych. Dopóki wolno będzie oficerom armii szukać na zgromadzeniach publicznych i bankietach chluby w szumnych frazesach, że tylko armia hiszpańska jest najlepszym i najpewniejszym orędownikiem wolności, dopóty znajdą się zawsze zapalone głowy, które ulegać będą złudzeniu, że pierwszy lepszy oficer może być wyobrazicielem nietylko owej wolności, ale oraz takich rządów, jakie w chwilowym kaprysie podobać się mogą tej lub owej frakcyi. Że coś podobnego miało i tym razem miejsce, świadczą najświeższe depesze. Że jednak ruch ten był w istocie tylko objawem kaprysu, przesadnego wyobrażenia o swojem znaczeniu kilku ludzi ambitnych, dowodzi okoliczność, że nie wystąpili na widownię znani przywódcy republikańscy, ale osobistości mniej znane, które natomiast działały pod wpływem wygłoszonych niedawno przez Salmerona doktryn republikańskich. Wiadomo natomiast powszechnie, że pojęcia republikańskie nie są w Hiszpanii ani ogólnemi, ani tak popularnemi, jakby o tem chciał przekonać inicyator tych wstrząśnień, Zorilla, który sam nie narażając się, mieszka stale we Francyi, a sporadycznemi agitacyami, pomnaża jedynie szereg ofiar ginących bez celu i nie pojmujących za co właściwie idą do więzienia. To więc co widzimy, jest po prostu niesumiennem wyzyskiwaniem dobrej wiary ludności, i nie ma w tem bynajmniej żadnej myśli wyższej. Przypomnieć tu bowiem wypada, że niedawno jeszcze najwybitniejszy członek pojednawczego stronnictwa republikańskiego, pan Castelar, napiętnował wszystkich, którzy w trudnem położeniu kraju dążą do przewrotów, jako pospolitych oszustów, pragnących wyzyskać wzburzenie dla swych osobistych celów. Jak zresztą bezpodstawne są nadzieje i mrzonki republikańskie w Hiszpanii, dość zwrócić uwagę na następującą sprzeczność: Jeżeli agitacye karlistowskie znajdowały wśród ludności szerszy i głębszy odgłos, a były podejmowane w imię idei monarchicznej, to widoczna, że większość ludności rozumie dokładniej i wierzy więcej w zba-

---

20)

DWIE WIZYTY

W ANGLII.

(Ciąg dalszy.)

VII.

Canterbury.

W „narodowej galeryi" w Londynie, znajduje się mały obraz Stotharda, z wielkiem życiem przedstawiający „pielgrzymkę do Canterbury", taką, jak ją opisał Chancer, ów najdawniejszy angielski powieściopisarz, północny Boccaccio, w wybornych swych „historyach z Canterbury". — Widzimy tam w barwnym orszaku dzielnego rycerza w zbroi i szkarłacie, oxfordzkiego studenta na wychudłej szkapie, kwestarza, „który co do wymowy i humoru nie miał sobie w żadnym zakresie równego", dalej słynną panią Bath, która pięciu mężów miała, a po szóstego szła do świętego miejsca, widzimy i szeroko rozpierającego się w siodle karczmarza, zanoszącego się od śmiechu, bo chudy, gładko ogolony „ekonom" opowiada historyę o młynarzu, młynarce i dwóch studentach. — Wesołość i humor odbijają od obrazu jak promienie słoneczne od wapiennej ściany, chciałoby się być w tem towarzystwie, które podochocone licznemi libacyami, naprzód już pełnem sercem się cieszyło — że mu wszystkie grzechy będą odpuszczone.

Moja pielgrzymka do Canterbury była niestety mniej barwną i wesołą. Po kilkugodzinnej bardzo burzliwej przez „kanał" przeprawie, dopływaliśmy do Dowru jak niedobitki krótkiej ale zaciętej kampanii z Neptunem. Płaczące dzieci, wybladłe kobiety, zaledwie na nogach trzymające się niemieckie komiwojażery, a przed nami czarny, okopcony, groźny Dower, świecący niemile swemi kredowemi brzegami, po których pełzają posępne, deszczem ciężarne chmury. Nareszcie jesteśmy za groblą, bałwany się zmniejszają, okręt zaczyna przychodzić do równowagi, nadzieja wstępuje w towarzystwo. Za kilka chwil położono wąski pomost pomiędzy nami a Anglią, zaczyna się ścisk, poszturkiwanie, każdej z kobiet się zdaje, że się spóźni na pociąg do Londynu. Do zamięszania przyczynia się deszcz cienki, gęsty, spadający jakoś pomału, leniwie, jak wodnista pomroka. Parasole wyłażą jak grzyby — z oczami trzeba się mieć na baczności. Pociąg do Londynu stoi na grobli, zaczynam zazdrościć tym co do niego wsiadają, będą za dwie godziny w schludnym hotelu, może przy dobrym obiedzie na West-End. Mnie każą spokojnie czekać na deszczu, dopóki się nie uporają ze stolicą. Pierwsze umartwienie — pielgrzymki. Nareszcie po dobrej pół godzinie nudów, jakiś rudy, zapity obywatel Wielkiej-Brytanii zabiera moje rzeczy na dwukolisty wózek i jedzie na inny dworzec ku Folkestone i Canterbury. Sumienny z niego człowiek, zaczyna się w pobliżu dworca spieszyć, bo pociąg odchodzi; niespokojny popycha przed sobą wózek, prędzej, prędzej, z szybkiego kroku przechodzi w kłus, w galop, ja za nim — wpadamy z wielkim hałasem w dworzec — jesteśmy. Do kasy, po bilet, polskie szczęście chce, że tam stoi nasz żyd, w długim chałacie i porozumieć się nie może.

— Ależ panie mnie się spieszy, pociąg odchodzi.

Żyd ucieszony chce się wdawać w rozmowę, chce abym był jego tłómaczem, zjawia się wszakże portyer „interprete," który mnie wybawia z kłopotu i bierze żyda na siebie. Jeszcze kilka chwil, kilka skoków, konduktor z tragarzem wrzucają mnie jak piłkę w ruszający już pociąg, o rzeczach nic nie wiem co się z niemi stało, ale jestem o nie spokojny, bo się znajduję w Anglii, a nie na biurokratycznem kontynencie. W *coupé* jak w rogu obfitości: matka i ośmioro dzieci, chłopcy, dziewczęta, niemowlę, podrostki; jedno trzyma gruszkę w ustach, drugie dogryza jakieś gęste ciasto z czarnemi rodzenkami, trzecie pełne tryumfu, że jeszcze ma całą brzoskwinię.

Szczęśliwa Anglia, w której dawne polskie przysłowie, że dzieci i szkła nigdy za dużo — dotąd jest prawdziwem. Nigdzie tyle co tam dzieci nie widziałem, czasami spotyka się całe chmury dziatwy, jak motyli....

Kilka dłuższych tuneli, kilka widoków na bogate hrabstwo Kent, pełne pysznych drzew i bujnych chmielarń, kilka krótkich przystanków — i jestem w Canterbury, w stolicy kościoła anglikańskiego, w tem Canterbury, które sobie wymarzyłem jako jedną z najciekawszych miejscowości w Anglii. — Ale trzeba być na to przygotowanym, że w Anglii nasze marzenia, marzenia ludzi kontynentalnych nigdy się nie spełniają; w pierwszej chwili doznajemy najczęściej rozczarowania i dopiero powoli się przekonywamy, że właściwie uczucie, któregośmy doznali, rozczarowaniem nazwać nie można. Nasze ideały inne, a angielskie inne, które z nich lepsze — to wielkie pytanie? — Zanim myśl nasza zdoła się oswoić z wyspiarskiemi ideami, zanim je zrozumieć potrafi — dopóty jesteśmy zdziwieni, czasem niezadowoleni, ten stan przejściowy trwa wszakże bardzo krótko, ów odmienny świat angielski zaczyna nam się podobać, przemawiać do uczucia, ba nawet pobudzać fantazyę.

Przy wjeździe do każdego prawie prowincyonalnego miasta w Anglii w zły wpadamy humor. A wartoż było aż tutaj się trudzić? małe domki, dużo kwiatów i zielonego bluszczu, niepokaźne ulice, sklepy z pieczywem, suknem i kanadyjskiemi wędlinami i nic więcej; w oddali sterczy wprawdzie jakaś wieża, ale nie widać ani pałaców, ani balkonów, opartych na wspaniałych karyatydach, ani lśniących wystaw; takie wszystko na pozór małomieszczańskie, codzienne, że dla przeciwieństwa chciałoby się spoglądnąć na pyszne budowle choćby takich włoskich zakątków jak Verona, Piza lub Ferrara.

Jeden ze znajomych Anglików polecił mi koniecznie zajechać do hotelu „Rose", staje tam najlepsze towarzystwo z całego hrabstwa, mam przeto z pomieszkania bardzo być zadowolonym. A więc — „do Rose!" Jakież mnie wszakże opanowuje po chwili zdziwienie, gdy dorożkarz zatrzymuje się przed małą dwupiętrową kamieniczką o wąskich drzwiach i każe mi przed nią wysiadać. Nie chcę wierzyć, że to ma być pierwszy hotel w całem hrabstwie, szukam oczyma napisu i znajduję go rzeczywiście jak się na wpół ukrywa pod festonami pnących kwiatów, spadających z każdego okna i z miniaturowego balkonu. Nic nie zapowiada hotelu, ani portyer ze złotym galonem, ani marmurowy przedsionek, ani gazowe lampiony: Wąski korytarzyk miękko dywanem wysłany, kilka kuferków złożonych przy ścianie — oto cała na zewnątrz pompa. — Ale za progiem inaczej: dwóch lokai w tak czystych frakach, iż mogliby w nich iść usługiwać na ministeryalne salony, poważna, bardzo uprzejma pani domu i — pokój, ideał wygody i czystości. Na biurku leży biblia, własność hotelowa, widocznie dużo czytana. Po książce poznać, że goście najwięcej chwalą Pana psalmami

wienność instytucyj monarchicznych, niż w ideały republikańskie. Gdy dziś, po wielu przejściach, taż sama ludność okazała przywiązanie zmarłemu królowi Alfonsowi i obecnemu jego małoletniemu następcy, to już zupełnie jasne, że porywy i agitacye rewolucyjno-republikańskie muszą być tylko sztuczne. Jakoż tak jest w istocie. Jeszcze w ciągu lata donoszono kilkakrotnie o pewnych knowaniach i zabiegach, o składach broni i t. p., ale za każdym razem czujne władze znajdowały poparcie w ludności, i niweczyły zbrodnicze zamachy. Najświeższa zatem awantura, zgubna jedynie dla jej sprawców, ale nie groźna zresztą władzy, nie była widocznie tajemnicą dla rządu, jeżeli generał Pavia, komendant Madrytu, miał czas zarządzić odpowiednie środki tego rodzaju, że rokosz chwilowy został stłumiony, zanim mógł naprawdę wybuchnąć. Obecnie, jak donoszą ostatnie depesze, panuje w Hiszpanii zupełny spokój, a rząd ogłosił w jednej prowincyi stan oblężenia. Stłumiony ten poryw, jeżeli komu zaszkodzi przy zbliżającem się otwarciu sesyi parlamentarnej, to niewątpliwie tylko frakcyom skrajnym, którym konserwatyści mogą słusznie zarzucić brak rozumu politycznego w ich mowach na zgromadzeniach publicznych.

SPRAWY MONARCHII

(Porządek dzienny posiedzenia Izby deputowanych w d. 29 b. m. — Posiedzenie najwyższej rady sanitarnej. — Zgromadzenie kupców i przemysłowców w Pradze. — Sejm węgierski).

Kancelarya Izby deputowanych rozesłała następujące pismo:

„Odpowiednio do Najw. pisma odręcznego Jego Ces. i król. Mości z dnia 16 b. m., powołującego Radę państwa do podjęcia na nowo swoich czynności, odbędzie się najbliższe (91) posiedzenie Izby deputowanych dnia 29 b. m. przed południem, o godzinie 11, z następującym porządkiem dziennym: 1) Niezałatwione petycye. 2) Sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o wyborach deputowanych: dr. Karola Ausserera (z miasta Marburga), dr. Edwarda Süssa (z Wiednia, II okręgu), Adolfa Vayhingera (z gmin wiejskich Now. Sącza), dr. Maurycego Rosenstocka (z brodzkiej Izby handlowej), dr. Franciszka Mathona (z gmin wiejskich Berna), Rudolfa Furtmüllera (z gmin wiejskich Korneuburgu), Adama hr. Gołuchowskiego (z galicyjskiej większej posiadłości), ks. dr. Adama Kopycińskiego (z gmin wiejskich Tarnowa), Juliusza hr. Falkenhayna, Ferdynanda Mosera i Edwarda Haydena (z wyższo-austryackiej większej posiadłości); 3) Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyach: a) do Ministerstwa skarbu w sprawie soli, b) woźnych sądowych, pomocników i dozorców więzień w sprawie polepszenia ich położenia, c) czortkowskiego wydziału powiatowego o urządzenie trybunału sądowego dla okręgu dawniejszego obwodu czortkowskiego.

— Najwyższa rada sanitarna odbyła dnia 18 b. m. posiedzenie, na którem zastanawiała się nad pytaniem, jakie zarządzenia sanitarne wobec pojawienia się cholery na Węgrzech wydają się potrzebne dla ochrony krajów reprezentowanych w Radzie państwa. Pomieniona rada fachowa zaaprobowała najzupełniej zarządzenia poczynione przez Rząd, na podstawie przepisów instrukcyi o cholerze, przeciw niebezpieczeństwu zawleczenia epidemii z krajów korony węgierskiej, podniosła zarazem, iż ponieważ z powodu bezustannego i wielostronnego ruchu pomiędzy oboma połowami Monarchii, niemożliwem zdaje się być zaprowadzenie z powodzeniem wobec krajów korony węgierskiej takich zarządzeń, jakie mogą być wykonane w razie niebezpieczeństwa cholery na granicach Państwa, należy się przeto ograniczyć na zaprowadzeniu wobec tych krajów analogicznych zarządzeń, wskazanych na wypadek, gdy chodzi o uchronienie pojedynczych części krajów tej połowy Monarchii przed zetknięciem się z częścią dotkniętę zarazą.

Najwyższa rada sanitarna wypowiedziała dalej życzenie, aby władze, lekarze, a przedewszystkiem gminy wykonały w sposób skuteczny i rozumny odnośne wskazówki instrukcyi cholerycznej. W końcu przyjęła najwyższa rada sanitarna do wiadomości doniesienie, iż położony przy *Triesterstrasse* w Wiedniu szpital miejski został przeznaczony do przyjmowania osób zapadłych na cholerę na wypadek pojawienia się epidemii w Wiedniu.

— W Pradze dnia 19 b. m. na zgromadzeniu czeskich kupców i przemysłowców z okręgu praskiej Izby handlowej, na którem było kilku posłów do Rady państwa, zastanawiano się nad kwestyą banku austro-węgierskiego ze względu na odnowienie przywileju w ugodzie z Węgrami. Na tem zgromadzeniu p. Skokanek, wybrany w Izbie praskiej, oświadczył, że delegacya czeska w Radzie państwa będzie się domagać wytrwale, aby na banknotach umieszczono herb czeski. Mowca zakończył swoje przemówienie następujacemi słowy: „Nasi sprzymierzeńcy z prawicy, szczególnie Polacy, przyrzekli nam w tej sprawie zupełne poparcie: jednak co się stanie, gdy znowu staniemy w Wiedniu, tego oczywiście nie wiemy“.

— Z Pesztu donoszą do *Polit. Corr.*: Sejm węgierski ma obradować do końca października, ponieważ rządowi na tem zależy, aby do czasu zwołania Delegacyj, które może nastąpić najrychlej 3 lub 4 listopada, zostały załatwione różne bieżące sprawy, pomiędzy temi kwestya podwyższenia subwencyi dla stowarzyszenia żeglugi parowej „Adria“, oraz przedłożenia odnoszące się do związku cłowego i handlowego z Austryą i austro-węgierskiego Banku. Rozprawy nad budżetem węgierskim na rok 1887 nie rozpoczną się prawdopodobnie w Izbie deputowanych przed końcem stycznia 1887, a być nawet może, iż nastąpią dopiero w lutym, skutkiem czego zajdzie prawdopodobnie potrzeba zezwolenia prowizoryum budżetowego, a to tem bardziej, iż preliminarz budżetowy ulegnie gruntownemu zbadaniu i szczegółowej krytyce.

Sprawa cła od nafty.

Jak wiadomo, Rząd austryacki przesłał już odpowiedź na notę rządu węgierskiego, w sprawie cła od nafty. *Czas* otrzymuje z Pesztu drogą telegraficzną następującą analizę tej odpowiedzi.

Rząd austryacki w odpowiedzi swej odrzuca przedewszystkiem stanowczo wiadomą już z dzienników ostatnią propozycyę rządu węgierskiego. Zapatrywanie rządu węgierskiego, jakoby uchwalona przez Izbę poselską, a proponowana teraz przez Rząd austryacki stopa cłowa 2 zł., względnie 2 zł. 40 ct., miała zniszczyć przemysł naftowy, wykazane jest na podstawie cyfr jako wprost błędne.

W chwili pierwszego porozumienia obu Rządów co do ugody cłowo-handlowej były koszta transportu kaukaskiej nafty znacznie niższemi, jak obecnie i dlatego teraz zniżkę tych kosztów przy oznaczeniu stopy cłowej stanowczo trzeba mieć na uwadze.

Węgierskiemu przemysłowi nie grozi zniszczenie, jak tego dowodzi fakt, że największa rafinerya węgierska w Rjece (Fiume) do połowy 1886 roku wyłącznie rzeczywisty surowiec amerykański, a nie falsyfikat kaukaski destylowała, a mimo to świetne zrobiła interesa. Wobec tego Rząd austryacki trwa stanowczo przy uchwalonej przez Izbę stopie cłowej (2 zł., względnie 2 zł. 40 ct.) uważając, że takie uregulowanie kwestyi, będące jedynie sprawiedliwem, bynajmniej nie uprawnia Węgier do żądania koncesyj w innych pozycyach taryfy cłowej.

Propozycye węgierskie co do cła od nafty wystawiłyby krajową produkcyę na niechybny upadek i dla tego nie są możliwe do przyjęcia.

Rząd austryacki usiłował uregulować cła naftowe, zmieniając dzisiejszą tarytę. Dowozu sztucznie zaprawionych olejów, który podług obecnie obowiązującej taryfy stanowczo jest sprzeczny z ustawą Rząd austryacki miał zamiar na przyszłość dozwolić ale poddać go wyższemu ocleniu Podejmowane dotąd w drodze rokowań kroki nie doprowadziły jednak do pożądanego rezultatu, i Rząd austryacki, straciwszy nadzieję uzyskania rychłej, a sprawiedliwej zmiany taryfy w tym kierunku, nie może na to pozwolić. aż by przez czas dłuższy miał trwać, nawet bezprzykładnie wzrastać, import destylatu pod pozorem i za cłem wyznaczonem dla surowca.

Rząd nie może narażać się także na dalsze zaczepki w Izbie poselskiej, któreby nastąpiły, gdyby w nadziei zamierzonej zmiany ustawy miał nadal jeszcze cierpieć jaskrawe naruszenie obecnej taryfy cłowej.

Ztąd zachodzi nieodzowna konieczność przedewszystkiem postarać się w tej chwili o to, aby defraudacyi cłowej jak najszybciej koniec położyć.

Gdy dotyczasowe sposoby rozróżniania surowca od zafarbowanego destylatu okazały się stanowczo niedostateczne, zachodzi potrzeba zmienienia dawniejszej instrukcyi, którą obydwa Rządy zgodnie wydały. Rząd austryacki domaga się przeto stanowczo, celem naradzenie się nad odpowiednią poprawką tej instrukcyi, w myśl artykułu XXI ugody cłowo handlowej z r. 1878, szybkiego zwołania konferencyi cłowo-handlowej z przybraniem rzeczoznawców.

Również do wiedeńskiego *Fremdenblattu* donoszą z Pesztu, iż bezzasadną jest wiadomość, jakoby Rząd austryacki odstąpił od uchwalonego przez austryacką Izbę dep. podwyższenia cła od nafty z 1 złr. 42 ct. na 2 zł. (ewentualnie 2 zł. 40 ct.). Owszem Rząd ten, według najzupełniej wiarygodnych informacyj, ponownie i stanowczo trwa przy żądaniu aby kaukazki tak zwany olej surowy (który trafniej należałoby nazwać olejem sztucznym) podlegał ocleniu w wysokości 2 zł. (ewentualnie 2 zł. 40 ct.) Odnośny wywód, którzy zgadza się z tem co donoszą do *Czasu*, tak kończy *Fremdenblatt*: Według naszych informacyj nie można tedy bynajmniej powiedzieć, że Rząd austryacki odstąpił od podwyższenia cła, jakiego domagał się parlament. Rząd austryacki żąda kategorycznie, aby na czas trwania obecnej taryfy cłowej zostały ściśle wykonane jej postanowienia, w którym to celu, potrzebną jest taka zmiana przepisu wykonawczego, któraby mogła zapobiedz skutecznie pojawiającym się dotychczas zabiegom obejścia ustawy.

Wypadki w Bułgaryi.

Z Sofii telegrafują do dzienników peszteńskich: Mowa członka regencyi Stambułowa wygłoszona na bankiecie w rocznicę zamachu filipopolskiego była bardzo antirossyjską, skutkiem czego nastąpiło znaczne oziębienie stosunków pomiędzy regencyą a konsulatem rossyjskim. Generał Kaulbars przybędzie do Sofii w niedzielę. Stanowisko Karawełowa w regencyi narażonem jest na liczne pociski, zarzucają mu bowiem, iż wiedział o spisku uknutym przeciw ks. Aleksandrowi, a przecież nie starał mu się zapobiedz. Ze strony jednak poważnej zapewniają, iż Karawełow nietylko nic nie wiedział o sprzysiężeniu, lecz gdy wybuchło, starał się je sparaliżować. W każdym razie faktem jest, iż Stambułow i Muktarow są przekonani o niewinności Karawełowa i nie zezwolą na jego wystąpienie z regencyi.

Dalej donoszą drogą telegraficzną z Sofii: Dnia 20 b. m. po południu wręczoną została agencyi rossyjskiej odpowiedź rządu bułgarskiego na ostatnią notę rossyjską. Odpowiedź ta oświadcza, że spełnienie żądań rossyjskich nie uspokoiłoby umysłów; postępowanie sądowe przeciw spiskowcom będzie w ogóle łagodniejsze, niż postępowanie zwyczajnych sądów wojennych. — właściwe postępowanie sądowe odroczone zostało aż do przybycia Kaulbarsa.

Turcya i Rossya.

Korespondent *Mosk. Wied.* komunikuje ciekawe szczegóły o zawiązujących się przyjaznych stosunkach między Turcyą a Rossyą, o czem głośno mówią od pewnego czasu. Korespondent twierdzi, że stanowisko obecne Turcyi względem Rossyi jest nader przyjazne. Świeżo poseł rossyjski Nelidow doręczył sułtanowi list cara o bieżących sprawach bałkańskich, któremu wszędzie nadają ważne znaczenie polityczne. Nastrój społeczeństwa tureckiego oraz rządu, są bardzo przychylne dla Rossyi, tak, że zawiązanie silnego przymierza między dwoma państwami jest bardzo prawdopodobnem.

Zdaniem korespondenta, sułtan, który od pewnego czasu ma być nieprzychylnie usposobionym dla Anglii, objawił wiele chęci zbliżenia się do Rossyi.

W tym samym przedmiocie telegrafują z Petersburga do *N.fr.Presse*: Z Konstantynopola nadchodzą tutaj bardzo pocieszające dla Rossyi doniesienia, wedle których można się spodziewać rychłego zawarcia konwencyi między Portą i Rossyą.

Do stolicy tureckiej miało przybyć z Bułgaryi i Wschodniej Rumelii wiele deputacyj, które prosiły ambasadora rossyjskiego, aby poczynił odpowiednie starania, iżby do Bułgaryi przysłanym został gen. Ignatiew, jako jedyna osobistość, mogąca przywrócić pokój.

Zamach na ministra w Rumunii.

Do *Politische Correspondenz* piszą z Bukaresztu:

Z powodu zamachu na rumuńskiego prezesa gabinetu p. Bratiano, ludność nie przestaje jemu i deputowanemu Robescu, który, jakkolwiek lekko ranny, pochwycił sprawcę zamachu, czynić wielkich owacyj. P. Bratiano otrzymuje także z prowincyi mnóstwo pism kondolencyjnych. Z członków opozpcyi natomiast żaden nie złożył swego biletu w domu ministra. Z okazyi owacyi, która w dniu 17 zgromadziła przed domem ministra liczne rzesze, miał p. Bratiano mowę tej treści, że opozycya myli się, przypuszczając, iż doszłaby do steru, gdyby minister prezydent poległ z ręki skrytobójcy. Droga, na którą weszła opozycya może mieć groźne następstwa dla kraju. Wobec otwartej na nowo kwestyi wschodniej, kraj zbliża się do ciężkich przejść, powinniby zatem wszyscy z patryotycznem poczuciem Rumuni widzieć potrzebę jednomyślności.

W drugiej korespondencyi z Bukaresztu do *Politische Correspondenz*, konstatuje autor, że mnoży się w Rumunii liczba zamachów na poufnych doradców książąt konstytucyjnych, a sam wypadek tak opisuje: Pan Bratiano w dniu zamachu był po południu na radzie ministeryalnej, a po ukończeniu jej udał się około godziny 7ej z powrotem do domu, w towarzystwie pana Robescu, dyrektora banku narodowego i deputowanego. Mieszkanie prywatne ministra znajduje się od pałacu prezydyum ministeryalnego tylko o kilkaset kroków. Minister zajęty był rozmową ze swoim towarzyszem, a gdy ze Strada Vamei zwrócił się na Strada Coltei, nagle padł strzał re-

---

Dawida i rozmyślają nad ewangelią świętego Marka.

Schodzę do sali jadalnej, a właściwie do dużego, niskiego pokoju, bo obiad ma być niebawem. Zupełnie jak w domu prywatnym, cicho, spokojnie, jakaś atmosfera własnego domu, prawie rodziny nas obejmuje. Dwie panny z ojcem siedzą na skórzanym szezlągu przy oknie i haftują, dwóch mężczyzn pisze listy na drugim końcu pokoju, a jakieś głodne małżeństwo czeka przy małym stoliku na baranie kotlety. — Na kominku z kokieteryą drewka ułożone, gotowe każdej chwili obdarzyć gości dobroczynnem ciepłem; okna od ulicy szczelnie zasłonięte kolorowemi szybami, tapety jasne, wesołe, na ścianach sceny z wyścigów. które się w roku 1834 i 1846 w Canterbury odbyły, a pod każdym obrazkiem wytłómaczenie rysunku, że owym pierwszym jeźdźcem jest lord Salisbury, a drugim lord Bentham i t. d. — Każda rodzina zasiada przy osobnym stoliku w bukiet ubranym; świeże masło, kilka gatunków chleba, sosów i musztard cała apteczka — to wszystko dobry objad zapowiada. Objad krótki: ryba i baranina jak zawsze, ale kucharzowi z angielskiego przynajmniej stanowiska nic zarzucić nie można. — Goście zaczynają pomiędzy sobą od stolika do stolika rozmowę, jedni widocznie gospodarze z okolicy, dużo rozprawiają o chmielu, o prowincyonalnej wystawie bydła w Kent, drudzy przyjechali z daleka, aż z Szkocyi, aby oglądać sławną katedrę i być w niej jutro na nabożeństwie. — Wyszedłem z tamtąd z tem miłem uczuciem, jakie się ma, gdy się znalazło w prawdziwie dobrze wychowanem towarzystwie, angielskie „home“ owionęło mnie całym swym urokiem. Już i ulice Canterbury okazalsze się wydawały i oko inaczej jak z razu nauczyło się patrzeć na schludne, małe domy. — Nic ciekawszego też jak ulica św. Jerzego, która wiedzie od mego hotelu dość daleko, aż do bramy zachodniej. Prawie obraz średnich wieków, ale nie obraz groźny, nie widok baszt i murów dzierganych strzelnicami, ale najpotulniejszy pejzaż miasta, które pracuje, używa, a obronę swą pozostawia murom, które tam gdzieś dalej sterczą. Dom jeden do drugiego mniej więcej podobny, a przecież każdy inny, jedno piętro wysuwa się na drugie ku środkowi ulicy, a okap sięga tak daleko, że w czasie deszczu po suchych można chodzić trotuarach. W starym Frankfurcie, w Augsburgu i Norymbergii spotkać się jeszcze można z podobnemi domami, tylko że niemieckie kamienice bywają większe, bo przeznaczone zazwyczaj dla kilku rodzin, obite zresztą łupkiem lub dachówką, a czasem całe nawet pokryte rzeźbionemi derkami, angielskie zaś mniejsze, a nie znające innego upiększenia jak rabaty kwiatów powieszane po oknach i gzemsach, tudzież bluszcz pnący się po ścianach, dachach i kominach. Gdzieniegdzie przerywa ulicę kawał starego muru, którego broń Boże nie zburzono, gdzieniegdzie niskie żelazne sztachety, a za niemi kilka cyprysów, murawa i odwieczne, omszałe kamienie grobowe opierające się o normański lub gotycki kościółek, mały, ale dziwnie uroczy. Nie jest to ruina, bynajmniej, kościoł pozostał taki, jaki był w XIII, XIV lub XV wieku, każdą bowiem zwietszałą cegłę starannie nową zastąpiono, każdą pękniętą dachówkę spojono cementem. Żaden bezmyślny przepis policyjny nie nakazuje tutaj usuwać starego cmentarzyska ze środka miasta; ciała owych prastarych Anglików którzy pod murawą dawno się w ziemię zmieniły, nikomu nie szkodzą — niech tam leżą w spokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Chłędowski.

wolwerowy, z odległości może trzech kroków. Strzał wymierzony przeciw prezesowi ministrów, dosięgnął towarzysza jego, pana Robescu, kula jednak ześliznęła się po rzemyku w pasie, a trafiony odniosłszy tylko lekką kontuzyę, mógł sprawcę pochwycić, zanim ten miał czas powtórnie dać ognia lub myśleć o ucieczce. Bezwładny niemal z przestrachu zbrodniarz, nie opierał się zresztą, i na zapytanie pana Robescu wyznał, że przyczyną zamachu było to, iż słyszał bardzo wiele złego o ministrze Bratiano. Jest to więc bezwątpienia zbrodnia polityczna, i to tego rodzaju, za którą odpowiedzialność spada na prasę opozycyjną, która wyszedłszy z granic wszelkiej przyzwoitości i prawa, systematycznie walczy podejrzeniami przeciw królowi, rządowi i całemu lojalnemu stronnictwu.

Przy wdrożonem już śledztwie chodzić będzie jedynie o sprawdzenie, czy w danym wypadku jest to czyn zbrodniczy jednego człowieka, wywołany rewolucyjnem podżeganiem prasy, czyli też sprawca jest może narzędziem formalnego sprzysiężenia. Bądź co bądź, czy pierwsze lub drugie podejrzenie okaże się prawdziwem, będzie rząd musiał dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego przedsięwziąć odpowiednie środki dla stłumienia niebezpiecznych wichrzeń dzienników opozycyjnych, które dotychczas karane były tylko ogólną pogardą. Wprawdzie człowiek zasług takich, jak p. Joan Bratiano, stoi nadto wysoko, aby go mogły dosięgnąć brudne pociski dziennikarskie, ale z drugiej strony faktem jest, że w Rumunii znajduje się wielu zaledwie umiejących czytać, którzy wszystko drukowane przyjmują za świętą prawdę, że zatem niepodobna przeoczać wpływu prasy, posługując się sensacyjną blagą i kłamstwem, prasy, będącej wyrazem frakcyi przewrotu.

Do tej to właśnie warstwy ludności należy i sprawca zamachu. Nazywa się on Stoica Alexandrescu i jest posiadaczem kramu połączonego z gospodą szynkowną. Ma lat około trzydziestu; rysy jego twarzy nic nie mówią wcale a z nich najbieglejszy nawet fizyognomista nie wyczytał by nadzwyczajnych zdolności lub namiętności. Bezpośrednio po zamachu zgromadziły się liczne rzesze ludu tak przed pałacem ministra, jakoteż przed bliskiemi koszarami żandarmeryi, dokąd w pierwszej chwili smutny bohater został zaprowadzony. Wieść rozbiegła się w jednej chwili po całem mieście i wszędzie przyjęto ją z ubolewaniem i prawdziwem współczuciem dla męża stanu, który po raz drugi już uniknął niebezpieczeństwa, przygotowanego zbrodniczą ręką. Sądzę też, że się nie pomylę przypuszczając, że tak prasa poważna jak cała publiczność powita z radością zastosowanie środków ścieśniających nadzwyczajną wolność prasy, która zagraża bezpieczeństwu państwa, królowi i jego ministrom i że przestępstwa prasy oddane będą pod kompetencyę zwyczajnych trybunałów.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Wola wysoka, w powiecie żółkiewskim, dla tamtejszych pogorzelców, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Najd. Arcyks. Karol Ludwik,** bawiąc w Jarosławiu dnia 20 b. m., zwiedził stacyę przystankową na dworcu kolejowym, dalej zabudowania: szkoły ludowej, szpitalu ubogich, szpitalu izraelickiego i budynek OO. Reformatów, które to budynki, w razie potrzeby, mają być użyte na cele Stowarzyszenia patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża. Wszedłszy do kościoła OO. Reformatów, gdzie Najdost. Arcyksięcia powitał przełożony klasztoru w pełnym ornacie i podał Mu patynę do ucałowania, odmówił Najdost. Gość modlitwę przed wielkim ołtarzem, a wyszedłszy z kościoła przez zakrystyę, zwiedził budynek dla rekonwalescentów, poczem wsiadł do powozu i jak wiadomo, odjechał na Przeworsk do Łańcuta.

— **JKW. książę Parmy** i hrabia Bardi, z małżonką, z domu ks. Braganza, zjechali dnia 18 b. m. do dóbr Łomny, w pow. turczańskim, odziedziczonych po hr. Chambord, na jednotygodniowy pobyt, dla zwiedzenia tych dóbr i odbycia polowań w Łomnie i należących do br. Liebiga dobrach Borynia. W towarzystwie ks. Parmy i hr. Bardi, bawią jako towarzysze podróży: hr. Fleurien, hr. Sileri i p. St. Victor.

— **JE. Pan Namiestnik,** Filip Zaleski, wyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa, gdzie między innemi, sprawa fundacyi księcia Al. Lubomirskiego wymagała jego obecności.

— **JE. Alfred hr. Potocki** bawi we Lwowie.

— **Na walnem zgromadzeniu** Towarzystwa gospodarskiego dnia jutrzejszego, doręczony będzie medal i adres od członków Prezesowi JE. ks. Adamowi Sapieże z uchwały Rady ogólnej, w uczczeniu 25-letniej działalności jego w Towarzystwie.

(*ls*) **Ze świata.** Już około godziny 5-ej począł się wczoraj gromadzić liczny zastęp znajomych i ciekawych około kościoła OO. Jezuitów, gdzie za chwilę pobłogosławionym miał być związek małżeński hr. Michała Baworowskiego, syna hr. Wacława i Zofii z hr. Starzeńskich z hr. Maryą Dunin Borkowską, córką ś. p. hr. Bolesława i Maryi z Badenich, związek, łączący dwa rody, których nazwiska od dawna wiążą się z tradycyami naszego miasta i kraju. Przed 6tą godziną weszła do kościoła urocza panna młoda, wsparta na ramieniu brata, hr. Kazimierza Borkowskiego i przyszłego szwagra hr. Józefa Baworowskiego; pana młodego zaś prowadziły hrabianka Stella Dunin Borkowska, i hr. Franciszka Baworowska. Młoda para, przecisnąwszy się przez tłumy zebranej w kościele publiczności, stanęła przed wielkim Ołtarzem, otoczona licznem gronem gości weselnych, złożonem wyłącznie prawie z osób węzłami krwi z nowożeńcami połączonych. W gronie tem widzieliśmy: J. E. Pana Namiestnika Zaleskiego, księstwo Thurn-Taxis, dalej wiele osób z rodzin Borkowskich, Baworowskich, Badenich, Russockich, Starzeńskich, Dzieduszyckich, Niezabitowskich, Pietruskich i t. d. Aktu błogosławieństwa dopełnił ks. Biskup Puzyna przemówiwszy w ciepłych wyrazach do nowożeńców i wskazawszy pannie młodej jako wzór do naśladowania jej babkę ś. p. Sewerynę Badeniową, której pamięć między maluczkimi a potrzebującymi, do dziś dnia we Lwowie nie zaginęła. Od ołtarza odprowadzili pannę młodą: ojciec jej męża i wuj hr. Władysław Badeni, pana młodego zaś matka i hr. Izabella Russocka, poczem cały orszak weselny udał się do domu matki panny młodej, gdzie oczekiwał obiad, będący bodajby nie ostatniem ogniwem całego łańcucha znanych z wykwintności, elegancyi i gościnności przyjęć. Szereg toastów rozpoczął pięknem przemówieniem hr. Wł. Badeni, spełniając kielich na cześć młodej pary, następnie hr. Leszek Borkowski wzniósł wymownie zdrowie rodziny Borkowskich, a hr. Leopold Starzeński wypowiedział wiersz poświęcony rodowi Duninów-Borkowskich. Wiersz ten przytaczamy w całości.

Jakaś bardzo już stara kronika wspomina,
Że wkrótce po Adamie Bóg stworzył Dunina.
Lecz ten Dunin nieumiał żyć z Adamem [w zgodzie,
Zdań różnica znać była już podówczas w modzie:
Ojciec Adam, że starszy, do ustępstw nie [skory,
Z raju za to Dunina gdzieś wydalił w bory.
I ten Dunin, tak z raju gdzieś w bory zasłany,
Duninem Borkowskim był odtąd nazwany.
Trudno teraz wyliczyć te wszystkie koleje
Które przeszły wciąż jasne tego rodu dzieje.
Każdy z nich rękę podać biednemu gotowy,
A nie umiał przed wrogiem nigdy schylić [głowy.
Choć z Noem nie był w Arce, w potopie nie [zginął,
Bo ma w herbie łabędzia — więc na nim [przypłynął.
I ten łabędź wiódł ród ten, z tak dalekiej dali,
Z krzyżem, szablą, po czystej dziejów na- [szych fali.
A że ród ten po mieczu był z raju wygnany
Za to mu po kądzieli został raj oddany:
Rodu tego dziewice od dawna w zwyczaju
Zawsze swoich małżonków prowadzą do raju,
Że ma słuszność kronika, — dowodów jest [wiele,
A najlepszym z nich będzie dzisiejsze wesele.
Wierząc słowom kroniki — teraz zdrowie piję:
Niech Duninów Borkowskich ród nam długo [żyje!!

Po toaście wniesionym w wymownych wyrazach przez hr. Kazimierza Borkowskiego, na cześć ks. Biskupa Puzyny, nastąpił cały szereg przemówień, przeplatany ożywioną rozmową, a wreszcie zakończony pożegnaniem młodej pary, która dziś rano odjechała do Sorocka, majętności pana młodego w Tarnopolskiem.

Pożądaną sposobność wcześniejszego zbliżenia się dla przybyłych z różnych stron gości weselnych, nastręczał wieczór dany przedwczoraj przez hr. Włodzimierzów Russockich, którzy ze znaną gościnnością podejmowali w salonach swoich liczne grono bawiących obecnie we Lwowie krewnych, przyjaciół i znajomych

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa ustanowienia płacy i emolumentów dla prezydenta miasta; wniosek co do zakupna części realności l. 223¾ na rozszerzenie aresztów miejskich; Sprawa przyjęcia zarządu fundacyi stypendyjnej ś. p. Fiutowskiego; Wniosek o przekazanie rekursów w sprawach budowniczych do załatwienia sekcyi III Rady m. jako instancyi II; Wniosek co do oddania w przedsiębiorstwo dostawy i sprzedaży soli dla miasta Lwowa.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Turce, z grupy gmin wiejskich, rozpisuje Prezydyum Namiestnictwa na dzień 26 października bieżącego roku, a wybór jednego członka tej Rady z grupy większych posiadłości na dzień 28 października bieżącego roku. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Rada gminna** w Brodach z burmistrzem na czele, powitała dnia 15 b. m. na dworcu kolejowym muzyką i korowodem z pochodniami załogę tamtejszą, powracającą z manewrów cesarskich, a następnie ugościła wszystkich żołnierzy własnym kosztem.

— **Rozkład nauk** w uniwersytecie Jagiellońskim na półrocze zimowe został już wydanym. W półroczu tem profesor Smolka wykładać nie będzie, wyjeżdża bowiem do Rzymu za urlopem, gdzie wraz z innymi zajmie się badaniem archiwów watykańskich. Na uniwersytecie zastępować go będą profesorowie: Lewicki i Zakrzewski.

— **Pani Essipoff-Leszetycka,** nadworna pianistka cesarza niemieckiego, najsławniejsza obecnie wykonawczyni utworów Chopina, przybędzie do Lwowa i wystąpi w pierwszych dniach października z koncertem. Zamówienia na bilety już dziś przyjmuje księgarnia pp. Seyfartha Czajkowskiego, Szmidta i Gubrynowicza.

— **Pomnikowego dzieła** p. t. „Monarchia austro-węgierska w słowie i obrazach" zeszyty 19 i 20 opuściły już prasę. Zeszyt 19 zawiera artykuły: Karola Szabio „Epoka królów z rozmaitych dynastyj"; Dezyderyusza Czanki „Kultura i oświata tej epoki." Juliusza Paulera „Epoka królów z dynastyi Habsburgów." W tekscie jest kilkanaście pięknych drzeworytów, pomiędzy któremi odznacza się illustracya przedstawiająca stroje węgierskie z XVI stulecia. Zeszyt 20 zawiera w tekscie artykuły A. Ilga i Karola Lützowa, traktujące o sztuce malarskiej i o plastyce w Wiedniu a nadto zawiera 17 illustracyj, pomiędzy któremi odznaczają się Canona „Cztery żywioły"; Makarta: Śmierć Kleopatry" drzeworyt wykonany przez R Hocha i w. i.

(*Z*) Nakładem autora wyszła w Krakowie nowa książka do nabożeństwa p. t. Ciche westchnienia, ułożona i zebrana przez księdza Jana Brzozowskiego. S. P. Dawno już nie spotkaliśmy się ze zbiorem modlitw równie starannie ugrupowanych, pisanych czystym językiem, a czerpanych z dzieł znakomitych autorów starszych i dawniejszych jak: Bossuet, Dupanloup i w. i. Zewnętrzna strona książeczki przedstawia się także bardzo korzystnie. Druk czytelny, nowy, wytworny, a papier ładny, format zaś zgrabny i kieszonkowy.

(*Z*) Nowa księgarnia krakowska pod firmą J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna, w ciągu bieżącego lata otworzona, rozpoczęła seryę wydawnictw belletrystycznych polskich Nowellami Michała Bałuckiego, w edycyi opatrzonej ładną kolorową okładką z udatnym rysunkiem C. Jankowskiego. Nowelle te — znane już szerszemu kołu czytelników, drukowane były bowiem w czasopismach krakowskich i warszawskich — posiadają zwykłe przymioty i usterki lekkich opowiadań, naprzemian satyrycznych, anegdotycznych i romansowych, utalentowanego autora „Grubych ryb". Czytane będą prawdopodobnie z przyjemnością i zapewnią rozgłos skrzętnym i czynnym wydawcom, którzy zręcznie wzięli się do rzeczy na nowosiedlinach.

(*J*) **Z teatru.** Po raz pierwszy przedstawiono wczoraj operetkę Audrana *Mascotte* a przedstawiono ją głównie dla pani Zimajer, która w roli Bettiny jest niezrównaną. To też dyrekcyi należy się jedynie z tego tylko powodu uznanie, że dała nam sposobność podziwiania artystki w jednej z ulubionych jej kreacyj, w innym wypadku wypadałoby bezwzględnie potępić wybór przedstawionej wczoraj operetki. Muzyka Audrana to istne *potpourri* sfabrykowane z najtrywialniejszych melodyj. Znamy dotychczas trzy operetki tego kompozytora, „Pierścień rodzinny", „Wesele Olivetty i „Maskottę" a chociaż w dwóch pierwszych z wymienionych operetek, nieumieliśmy nigdy dosłuchać się wrzekomych piękności muzykalnych, to jednak zdarzyło nam się znaleźć tam niekiedy motyw dość wdzięczny i zgrabnie opracowany. W „Maskocie" nie zdołalibyśmy wyszukać ani jednego ładniejszego ustępu, co się zaś tyczy faktury muzykalnej, to doprawdy trudno czasem uwierzyć, że wyszła ona z pod pióra muzyka. Harmonizacya i sposób traktowania akompaniamentu świadczą o dyletanckiej niemal bezsilności, która nam się tem dziwniejszą wydaje, że właśnie kompozytorowie francuscy pod tym względem nadzwyczajnie bywają staranni. — Libreto „Maskotty" mieści w sobie sporą dozę zabawnych epizodów, jakkolwiek wszystkie one zaprawione są wcale już nawet nie dwuznacznemi konceptami. Wierzymy w to że po francusku mogą koncepta takie wyglądać znośnie, tymczasem jest to już widocznie właściwością naszego języka, że wszelkie żywcem tłómaczone dwuznaczniki i śliskie dowcipy występują w nim tylko ordynarnie. Wykonanie i wystawienie nowej operetki było bardzo staranne. Oprócz pani Zimajerowej, której grę, spiew i wyglądanie oklaskiwaliśmy szczerze po każdym akcie, zasługuje także i reszta wykonawców na słowa pochwały. Pan Kiczman spiewał doskonale i grał dobrze, jakkolwiek rola pasterza Fippa nie zupełnie wydaje nam się dla niego odpowiednią. Zdaniem naszem należało mu się ucharakteryzować na blondyna, a wtenczas i postać jego wydałaby się okazalszą. Pan Myszkowski nazbyt przypomniał Don Bolera z „Giroflé-Girofla" i niepotrzebnie zrobił z hrabiego Lorenzo zgrzybiałego starca. Bardzo dobrym był p. Skalski w roli dzierżawcy Rocco. Kto wie, czy jednak nie lepiej byłoby zamienić role tych panów i zrobić pana Skalskiego hrabią Lorenzo a pana Myszkowskiego dzierżawcą. Pani Radwan wyglądała bardzo ładnie i grała dobrze. Pan Recki uśmiecha się zawsze i wszędzie, z wyjątkiem chyba tych chwil, kiedy à la Mierzwiński wyrzuca z siebie najniepotrzebniej wysokie nuty. Całość przedstawienia szła bardzo dobrze a i reżyseryi należy się tym razem uznanie. Nowe kostiumy prezentowały się wcale efektownie.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 22 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr przeważnie z zachodniej strony, stan nieba zmienny, średnia temperatura dnia około 16°C., powietrze wilgotne, pogoda niepewna.

= **Ogień sklepowy.** Wczoraj przed godziną 9 wieczorem, powstał ogień w greizlerni Gedalego Rothfelda pod l. 35 przy ulicy Karola Ludwika, w skutek przypadkowego pęknięcia szkiełka u lampy i pęknięcia fioli zawierającej naftę. Ogień został stłumiony przez właściciela sklepu przy pomocy pompiera; szkoda jest nieznaczną.

= **Wypadek.** Wilhelm Klump, 19-letni syn zarobnicy, cierpiący na padaczkę spadł wczoraj w południe z dachu jednopiętrowej kamienicy pod l. 14 przy ulicy Łyczakowskiej, w napadzie epileptycznym, i zwichnął sobie nogę; oddano go do szpitala.

= **Oszustwo.** Kasa tutejszego banku kredytowego zakwestyonowała wczoraj u Berisza C. wkładkową książeczkę, w której cyfra wkładki była podrobioną z trzech zł. na 300 zł. i na którą okaziciel domagał się wypłaty 200 zł. Berisz C. przytrzymany, wykazał, iż w tem usiłowanem oszustwie nie miał żadnego udziału, albowiem książeczkę, o której mowa, otrzymał od Chany Proch, którą też aresztowano, ponieważ co do pochodzenia książeczki podała kłamliwe usprawiedliwienie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono chustkę zimową siwą z frenzlami i wełnianą, ciemno bronzową; suknię z falbanami i stanikiem, wartości 10 zł.; sześć damskich koszul, wartości 12 zł.; narzutkę brunatną z skórzaną tytonierką, wartości 15 zł.

— **Jacht „Volta"** poruszany elektrycznością przebył w ubiegły poniedziałek kanał z Dover do Calais w przeciągu 3 godzin i 51 minut.

— **Szczególny powód obłędu.** W teatrze rzymskim Apollo przez lat 40 blisko statysta Oswald Terrigotti, posiadając imponującą postawę przedstawiał w operze *Żydówce* Halévy'ego, cesarza Zygmunta. „Rola" ta była niepodzielną własnością statysty, tak, że nawet cały personal teatralny żartem nazywał go „ojciec cesarz Zygmunt". Z biegiem czasu jednak Terrigotti stał się niedołężnym i dyrekcya teatrów ujrzała się zmuszoną pozbawić go „berła i korony" na rzecz młodszego jakiegoś statysty. Biedny Terrigotti nie zniósł tego srogiego ciosu i uległ obłędowi umysłowemu.

— **Spuścizna literacka** lorda Beaconsfield'a nie tak prędko jeszcze ujrzy światło dzienne. Lord Rowton, który był przez długie lata sekretarzem prywatnym Beaconsfield'a i mianowany został pełnomocnikiem jego literackiego testamentu nie chce opublikować ani pozostałych dzieł znakomitego męża stanu, ani też swojej „biografii lorda Beaconsfield'a" dopóki pan Gladstone żyje. Wiadomość ta podraźnia naturalnie ciekawość publiczności pragnącej dowiedzieć się co też wielki przywódca partyi torysów sądził o p. Gladstonie. Sąd ten nie musi być snać bardzo pochlebnym, inaczej lord Rowton nie wahałby się z wydaniem prac wspomnianych.

— **Konflikt dyplomatyczny.** Między posłem amerykańskim w Konstantynopolu a Wielką Portą oniemal nie przyszło w tych dniach do poważnego zatargu. Po odbytej na wyspę Prinkipo przejażdżce z żoną i przyjaciółką jej, Turczynką, poseł amerykański przekonał się, że zaaresztowano jego stangreta; podążył tedy do władz i zażądał energicznie niezwłocznego puszczenia na wolność swego woźnicy. Żądaniu temu uczyniono zadość, z nadmienieniem wszakże, iż jest to wyjątek, gdyż według obowiązujących praw koranu, każdy stangret, wiozący kobietę turecką na spacer z niewiernym mężczyzną, podlega surowej karze.

— **Z niezwykłym przepychem** urządziła Paulina Lucca nową siedzibę swoją w Wiedniu, gdzie nabyła dwupiętrowy dom na ulicy Rasumoffsky. Na parterze znajduje się kuchnia i pokoje dla służby, na pierwszem i drugiem piętrze zaś pokoje mieszkalne. Okna i drzwi schodowe ozdobione są bogatemi dekoracyami wschodniemi; na głównych ścianach przedsionka, wiodącego na drugie piętro, widnieją dwa wspaniałe freski, wyobrażające muzykę i dramat. W salonie do przyjęcia ustawiony jest namiot wschodni, ozdobiony kosztownemi wschodniemi materyami i rzeźbami. Niezwykle oryginalnym jest „pokój chiński", malowidłami chińskiemi ozdobiony. Ściany zawieszone są wszędzie obrazami, z których szcze-

gólnie uwagę zwracają dwa portrety artystki, jeden w roli „Carmen“, a drugi w tualecie balowej.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Gawędy naukowe.

(Przegląd podróży geograficznych w r. 1885.)

Słyszymy codziennie prawie o różnych wyprawach i podróżach w najrozmaitsze świata zakątki, a wyobrażając sobie, iż znajomość geograficzna ziemi, nie wiele już ma do uzupełnienia, dziwimy się, poco dziś jeszcze tylu zdolnych badaczy poświęca czas, środki i życie naraża dla tego lub owego marnego ustronia ziemi. Nam się zdaje, iż wszystko co godnego było odkrycia, już odkrytem zostało w całości, i że jeszcze tu i owdzie może nieznany a zabity deskami kąt jakiegoś obszaru kuli ziemskiej nie wart znowu takiego poświęcenia się ludzi, by dla poznania jego narażać się na niebezpieczeństwa. A jednak, kto głębiej wniknie w znajomość naszą geograficznego ustroju ziemi, ten pomimo dumy, jaka go napoi przy porównaniu dzisiejszej wiedzy z wiadomościami przedwiekowemi, przyzna ze skruchą, iż geograficznemu poznaniu pozostaje jeszcze bardzo wiele do pracy, spostrzeże ze zdziwieniem, iż wielkie jeszcze obszary zamieszkanej i niezamieszkanej ziemi, obszary ważne i ciekawe właściwemi charakterami swej natury, nie są nam albo wcale znane, albo znane nie ściśle, nie naukowo, ten wreszcie zrozumie, zkąd ten zapał i energia u ludzi, co nie oglądając się po za siebie, pędzą z pogardą życia na umiejętne zdobycze.

Zwolna ale stale posuwamy się naprzód w wiedzy naszej o wszechświecie, zwolna ale wedle z góry obmyślanego planu idą wyprawy podróżników, co poznanie globu ziemskiego wzięli sobie za cel życia. To też podczas gdy dawniejsze wyprawy geograficzne nie były wolne od pewnej dozy awanturniczości, którą gaszono żądzę wrażeń niezwykłych i pragnienie sławy — to dziś, nawet wyprawy i badania najniebezpieczniejsze i najzuchwalsze odbywają się cicho i skromnie, ale z planem, energią i jasno wytkniętym celem umiejętnym. To też, gdy dawniej samo przebycie jakiegoś odludnego zakąta ziemi czyniło tego, co się na to odważył, sławnym — dziś tylko ten dopina godności być słynnym i znanym, kto wagą i ścisłością swych umiejętnych prac i spostrzeżeń, zdołał wpisać się w karty rozwoju wiedzy powszechnej.

Rok miniony wykazuje dość sporo wypraw i badań, co widnokrąg naszych wiadomości geograficznych i etnograficznych rozprzestrzeniły. Nie zaciekając się w szczegóły umiejętne, zestawimy je w rodzaj przeglądu, który szan. czytelnikom naszym prócz obrazu prac na tem polu w roku zeszłym da poznać także i kierunki i cele nowoczesnych wypraw geograficznych.

Zaczniemy od północy, i tu oddamy przedewszystkiem cześć Nordenskjöldowi, którego wyprawa na okręcie „Vega“ została właśnie opisaną i ogłoszoną w sposób przystępny dla szerszej publiczności. Wyprawa ta wznieciła jak wiadomo mniemanie, jakoby między Syberyą a Europą możliwym był bezpośredni przejazd morski. Celem stwierdzenia ostatecznego tej kwestyi puścił się w lipcu ubiegłego roku Alexander Sibiriakow znany cywilizator syberyjski, z Archangielska ku ujściu Jeniseju. Zatrzymawszy się niedługo w klasztorze Czerńców w Sołowecku, dotarł prawie 21 lipca do wybrzeża Waigacz, gdzie w porze południowej napotkano poraz pierwszy lód pędzony morzem od przesmyku Igora. Dotarto do Chabazowy, zarzucono na noc kotwicę, a dnia następnego przy pogodzie puszczono się dalej na morze Karyjskie, gdzie jednakowoż natrafiono na tak zbite masy lodowcowe — iż musiano zawrócić. Najnowsza ta próba przebycia morza Karyjskiego nie udała się więc znowu, skutkiem czego zaniechał Sibiriakow całkowicie dalszej żeglugi w tym kierunku, a natomiast jął się utorowania drogi lądowej przez Ural celem połączenia porzecza Obu z porzeczem Peczory i spławnienia rzeki Angary, tak, aby, gdy kanalizacyjny system między Obem i Jenisejem ukończonym zostanie, można było transportować towary okrętem przez całę Syberyę od jeziora Bajkału aż do Angary, od Jeniseju do Berezowa, a ztąd dorzeczem Obu t. j. Sigwą i Soswą do Saranpaulu, zkąd drogą lądową do Aroneżu nad Peczorą.

Niewiększym tryumfem na północnych morzach może się poszczycić drugi podróżnik ubiegłego roku, porucznik holenderskiej marynarki Dalen, który od r. 1878 odbywa corocznie wyprawę ku biegunowym obszarom swym szonerem „Wilem Barents“. Podobnie jak ubiegłemi laty, opuścił on 31 maja Ymuiden, 25 czerwca minął wyspę Egde, Stans-Voorland, Szpicberg, stał jakiś czas w Vardö, poczem zwrócił się na północ i 16 lipca dotarł do granicy lodowców morskich. Ztąd zwrócił się na wschód, 20 sierpnia wjechał w Matoszkin Szar, a potem w morze Karyjskie, — ale podobnie jak Sibiriakow już po ujechaniu kilku mil musiał skutkiem nacisku lodów nawrócić. Po siedmiu nieudałych wyprawach, nie powiodło się więc Dalenowi i roku ubiegłego dokonać celu t. j. w porcie Barentsa na północno-wschodniej stronie Nowej Zemli postawić pomnik temu podróżnikowi biegunowemu. Postanowiono też na rok bieżący nie wysyłać już żadnych żeglowców, lecz parowce, ale czy te dopną celu..., rzecz wobec rezultatu wyprawy Sibiriakowa, bardzo wątpliwa.

Badania lądu azyatyckiego odbywały się w roku ubiegłym równie systematycznie, jak laty poprzedniemi. Dr. Fryd. Noetling z Królewca badał geologię południowo wschodniego Hermonu i górnego porzecza Jordanu, a Edw. Glaser prowadził dalej przerwane chwilowo prace w Arabii, zwiedzając Marib i Nedżran, dokonał przejścia przez głębię półwyspu od Hadramant do Omanu i drugi raz przez Arabię południową, Wadi, Danasir, El Riadh i Bahrem z zboczeniem do Asyru i świętych miast Mekki i Mediny.

Graniczna komisya angielska w Afganistanie zbadała w r. ub. geologicznie i topograficznie całą prowincyę Herat i rozpoczęła przy końcu roku badanie afgańskiego Turkestanu. Kapitan inżynieryi angielskiej Jennings badał południowo wschodnią Persyę i opisał nieznaną dotąd krainę Sarhad. Z Indyi wyruszyła wyprawa angielska złożona z pułkowników Lockharta, Woodthorte, Barow'a i Gilesa do Kaszmiru i zbadała obszary położone na północy i zachodzie tego kraju, a nawet udało się dotrzeć na wierzchołek Tszitral. Pułkownik Woodthorpe dokonał w tymże roku także innego ważnego zadania, a mianowicie zbadał rozdział wód pomiędzy Bramaputrą i Dehingiem a Irawaddim w krainie Singfu. Wyruszywszy z Sadije, szedł w kierunku południowo wschodnim, minął ciekawe dwie osady Bhusa i Kumki i przesmykiem 2400 metrów wysokim przeszedł linię śnieżną między Dehing a Irawaddi. Ztąd krajem wcale nie zamieszkałym spuścił się na obszar Bor Khamti, na którym od r. 1827 (Wilcox) nie stanęła noga żadnego Europejczyka, gdzie zastał wielkie uprawne pola maku do sporządzania opium, a w krainie odrębnego jakiegoś szczepu Chamung obfite miny srebra.

Sam rdzeń Azyi jest już od dawna polem badań uczonych rossyjskich. Przedewszystkiem G. N. Potanin, który od kilku lat niezmordowanie dociera coraz głębiej w nieznane zakąty Chin. Przebywszy zimę z r. 1884 na 1885 w San-Czuan, wraz z topografem Skassi, który bawił przez zimę w Lan-Czeu-Fu, puszczono się na zbadanie obszarów rozdziału wód rzeki Hoango i Ssinin, gdzie u ujścia Badżu-gol do Ssininu natrafiono na wielką osadę mongolską Tszuan-ku, w której znaleziono ruiny jakiegoś, jak twierdzili krajowcy — niegdyś wspaniałego handlowego miasta. Stwierdzono tam, iż część rzeki Ssinin powyżej Nimbi nosi miano Ssinin-Muren, poniżej Nimbi-Nimbi-Muren, mieszkańcy od San-Czeu do Nimbi są Mongoli mahometańskiego wyznania, a od Nimbi do Ssinin mieszkają Chińczycy wespół z rozrzuconemi osadami Tunguzów. Ztąd przez klasztor Gumbum puścił się Potanin przez osadę tunguzką Arku ku rzecze Hoango przeszedł 3660 m. wysoki przesmyk jakiegoś nieznanego dotąd potężnego łańcucha gór, minął Gui-Dui i szedł dalej z biegiem rzeki Lan-czu ku wyżynie (3.000 m.) Rdżandsatan. Z wyżyny tej widział Potanin śnieżny grzbiet Amni Dżakar, w którym w r. 1880 bawił po raz pierwszy Przewalski. Doliną Nasin, Dżanba i Urumwu, której źródła, jak stwierdził, leżą w górach Amni Tungling, doszedł Potanin dalej na wyżyną Gandża-tan a ztąd do osady klasztornej Labran, siedziby władcy tej krainy Dżajan Dżpassyna. Zabawiwszy tu jakiś czas, udał się Potanin doliną Ndami ku przesmykowi Renukika, poza którym rozpoczynają się osady czysto tunguskiegu szczepu Dżoni, ztąd dalej przez Jehuczao i Minczeu ku górom Jalisan, tworzącym linię rozdziału wód pomiędzy rzeką Taoche a systemem rzeki Yangtsekiang, a przeszedłszy je spuścił się ku kotlinie dopływu Peitui, a z jej biegiem do miasta Si-gu-sjan.

Inny słynny podróżnik rossyjski, Przewalski, zwiedzał w roku zeszłym obszary Loop-Noor, aż do Kiria we wschodnim Turkestanie i starał się dostać do właściwego Tybetu, a gdy uparci Chińczycy oparli się temuż tak samo, jak w roku 1883, puścił się na przejście gór Kiria. Tu jednak zastał wszelkie przesmyki zawalone przez Chińczyków głazami skalnemi a wszelkie mosty pozrywane. Porzuciwszy przeto na razie zamiar dotarcia do głębi Tybetańskich, zwrócił się nazad ku Jessyk-Kulowi a ztąd przez Karakul do Europy. Z ciekawych jego opisów tej części Tybetu, zasługują na szczególną uwagę pierwszy raz dokładnie zebrane daty klimatologiczne (temperatura dzienna wykazuje różnicę 40 stopni) opis skąpej flory tych obszarów ziemi i dość bogatej fauny, bo liczącej około 15 rodzajów zwierząt ssących, 53 rodzajów ptaków i 13 rodzajów ryb. Uwagę jego zwróciła przedewszystkiem wielkość zwierząt, jak yaków, antylop, niedźwiedzi, wilków i lisów. Rodzajem oazy tej części pustyni tybetańskiej jest kraina Kaltsu obfita w wodę i rośliny a zamieszkana przez Tunguzów budhystycznych. Na granicy Chin odkrył Przewalski nieznany jakiś szczep mongolski Daldy. Z pomiędzy mnóstwa ważnych spostrzeżeń Przewalskiego, zasługuje to także na szczególną uwagę, iż buddhaizm traci coraz więcej wyznawców i ulega postępującemu na Wschód islamizmowi. (D. n.)

Maryan Dimmel.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*L*) **Ankieta** złożona z delegatów galicyjskich Izb handlowych, tudzież z delegatów Towarzystw gospodarskich, a mianowicie z pp.: E. Simona, Ottona Hausnera, Barucha, Struszkiewicza, Fraenkla, radcy Bodyńskiego, Löwenherza, Sali, Holzera i Schellenberga, obradowała wczoraj nad przedłożoną jej przez wys. Ministerstwo handlu sprawą odnowienia konwencyi handlowej z Niemcami i Włochami. Uchwalono w zasadzie domagać się przy odnowieniu konwencyi z Niemcami obniżenia cła ochronnego na zboże, drzewo i bydło, a przy konwencyi z Włochami, ułatwienia eksportu spirytusu. Wybrana podkomisya, w skład której wchodzą pp.: dr. Pilat, radda Bodyński i Schellenberg, ma wypracować memoryał, i przedłożyć go pełnej ankiecie, która zbierze się dnia 8 listopada b. r. Memoryał ten zostanie następnie przedłożony tak Izbom handlowym jakoteż Towarzystwom gospodarskim, które były reprezentowane w ankiecie, poczem każda z tych instytucyj przedłoży wys. Rządowi swoją opinię w osobnym memoryale. Ostateczny termin przedłożenia tych opinij wyznaczyło Ministerstwo na d. 15 grudnia b. r.

Nadto uchwaliła ankieta, że Izby handlowe i Towarzystwa gospodarskie mają wnieść prośby do Koła polskiego, ażeby w Izbie deputowanych wniosło interpelacyę do Rządu w sprawie podwyższenia taryf lokalnych na kolei Karola Ludwika i w sprawie propozycyi tej kolei co do objęcia przez nią ruchu na kolejach państwowych w Galicyi.

(*L*) **Targ zbożowy,** ożywił się dzisiaj nieco, ale rezultaty jego nie mogą iść w porównanie z rezultatami, jakie osiągnięto przed trzema jeszcze laty i wogóle w pierwszych latach istnienia tej instytucyi. Zdanie to wypowiadamy na podstawie zapisków sekretaryatu targowego, poczynionych co do dokonanych transakcyj. Wczoraj zanotowaliśmy na podstawie tych zapisków, że sprzedano wogóle 17 wagonów pszenicy, 2 wagony bobiku i pół wagonu tymotki, dzisiaj zaś zgłoszono do sekretaryatu tylko następujące transakcye: 62 wagonów pszenicy, po cenie zł. 7·65—8·20. W tej cyfrze mieści się 12 wagonów pszenicy, sprzedanej przez tutejszy Bank rolniczy, *loco* Lwów, po zł. 8—8·20 i 15 wagonów pszenicy sprzedanej do Saksonii, *loco* Podwołoczyska po zł. 7·75. Dalej zgłoszono do sekretaryatu sprzedaż 7 wagonów jęczmienia po zł. 5·75 (pośledni *loco* Zborów) i po zł. 7·25 (przedni, *loco* Lwów).

Spirytusu sprzedano 14 wagonów po 10·35—11·15 zł. za wiadro, a nadto sprzedano 500 hektolitrów spirytusu *loco* Kalinowszczyzna po $23^3/_4$ zł. za hektolitr, z terminami odstawy: październik, listopad r. b., i kwiecień, czerwiec r. 1887.

Na chmiel w wańtuchach jest wielki popyt, ale niestety, producenci nasi nie przysłali chmielu w wańtuchach, a kupcy nie reflektują na chmiel rozsypany. Ceny są wcale niezłe, kupcy bowiem ofiarują za 56 kilogramów po 50—70 zł.

Co do transakcyj w zbożu, utrzymują wtajemniczeni, że po za oficyalnym targiem zbożowym, dokonano bardzo znacznych transakcyj; miano znaczne partye zboża zakupić za granicę.

Druga, dziś ogłoszona lista uczestników targu zbożowego, wykazuje 258 osób.

Po godzinie 1 z południa został targ zbożowy zamknięty.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 22 września 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·75 do 8·35, żyto 6·— do 6·25, jęczmień 6·— do 7·50, owies 4·75 do 5·20, groch 6·— do 9·50, wyka —·— do —·—, rzepak now. —.— do 9·—, lnianka 8.50 do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·— na termina *paritas* Lwów.

Tarnopol, Pszenica 7·75 do 8·35, żyto 6·— do 6·15 jęczmień browarny 6·— do 7·—, owies 4·75 do 5·—, groch 6 do 9·50, wyka — do —·—, rzepak n. 8·75 do 8·85 lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 47·— do 55·—, koniczyna biała 45·— do 65·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·75 do 8·20 żyto 6·— do —·—, jęczmień 5·80 do 6·50, owies 4·85 do —·—, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak n. —·— do —.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 53·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·65, żyto 6·20 do 6·50, jęczmień 6·— do 7·25, owies 5·— do —·—, groch 6·— do 10·—, wyka —.— do —·—, rzepak n. 9·— do 9.20, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·50 do 55·—, koniczyna biała 47·— do 65·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 8·— do 8·30, żyto 5·50 do 5·75, jęczmień 5·50 do 6·50, owies 4·25 do 4·50, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·— do —·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała 45·— do 65·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie. Nowy chmiel od 45·— do 60·— zł. za 56 kilo. bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 27·— do 27.25 zł., na termina loco Lwów 25.50 do 26·— zł.

O godzinie 12tej w południe notowano na targu międzynarodowym zbożowym, ceny, które są umieszczone pod rubryką Lwów: Chmiel od 50 do 72 złr. za 56 kilo, reflektują tylko na zapakowany w wańtuchy, chmiel niezapakowany bez uwzględnienia. W pszenicy i jęczmieniu zawarto dość dużo transakcyi. — Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Według *Fremdenblattu*, Najj. Pan wyjedzie już dnia 28 b. m. do Drezna na ślub Najd. Arcyksięcia Ottona z księżniczką saską Maryą Józefą.

Prezes gabinetu hr. Taaffe powrócił wczoraj z rana z Elischau do Wiednia.

C. k. ambasador w Petersburgu, hr. Wolkenstein, wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Berlina.

Rumuński minister spraw zagranicznych, p. Stourdza, który przedwczoraj wyjechał z Wiednia do Bukaresztu, miał w ciągu niedzieli dłuższą konferencyę z p. Ministrem hr. Kalnokym.

Z okazyi zbierającego się w Wiedniu kongresu orientalistów, odbędzie się dnia 27 b. m. wieczór u p. Ministra wyznań i oświaty, dr. Gautscha.

Uroczystość odsłonięcia pomnika wiceadmirała Tegetthoffa nastąpi dnia 24 b. m. Najj. Pan raczy zaszczycić uroczystość Swoją obecnością. Według programu, wiceadmirał br. Sterneck przemówi najpierw do Najj. Pana, a następnie do burmistrza wiedeńskiego p. Uhla, polecając pomnik jego opiece.

Stronnictwo liberalne Sejmu węgierskiego zebrało się przedwczoraj na pierwsze posiedzenie. Prezes klubu powitał członków gorącemi słowy i dał wyraz niezachwianemu zaufaniu stronnictwa do rządu, a przedewszystkiem do prezesa gabinetu p. Tiszy.

Nadzwyczajna sesya parlamentu niemieckiego, po przyjęciu w trzeciem czytaniu traktatu handlowego z Hiszpanią, została przedwczoraj zamkniętą orędziem cesarskiem, które odczytał sekretarz stanu Bötticher.

W personalu dyplomacyi niemieckiej zajdą niebawem znaczne zmiany. Sekretarz ambasady w Petersburgu, hr. Arco-Valley, zostanie wysłanym do Aleksandryi w charakterze konsula generalnego, a jego miejsce zajmie dotychczasowy sekretarz ambasady w Wiedniu, hr. Goltz, którego zastąpi hr. Monts. Drugi sekretarz ambasady w Wiedniu, ks. Ratibor, zostanie przeniesionym do Konstantynopola.

Poseł pruski przy Watykanie, p. Schlözer, przybył przedwczoraj do Rzymu.

Ks. Luitpold, regent bawarski, spodziewanym jest na przyszły miesiąc w Berlinie.

Przy jutrzejszych wyborach w Poznaniu na posła do sejmu pruskiego, Polacy w myśl uchwały komitetu prowincyonalnego będą głosować na pana Jana Krysiewicza z Poznania.

Gradonaczalnik petersburski podał do wiadomości mieszkańców, że stan oblężenia (*usilennoj ochrany*) oraz środki do zachowania porządku państwowego bezpieczeństwa publicznego w Petersburgu, zostały przedłużone jeszcze na rok jeden.

Liczba izraelitów w średnich zakładach naukowych w kraju zachodnim, jak donoszą dzienniki, została ograniczoną. Już w roku bieżącym przyjęto do gimnazyum i szkół realnych nieznaczną liczbę uczniów mojżeszowego wyznania.

Projekt piedestalu pod pomnik Bohdana Chmielnickiego w Kijowie został już przez rząd zatwierdzony Według planu pierwotnego, Bohdan Chmielnicki, siedząc na koniu, miał deptać Polaka, księdza i żyda. Później jednakże od planu tego odstąpiono, i zatwierdzono projekt architekta kijowskiego Nikołajewa, według którego za piedestal do pomnika posłuży naga skała.

Z Petersburga donoszą, że rząd rossyjski zamierza wyzyskać dla swoich celów ile możności finansowe trudności, w jakich znajduje się Bułgarya. I tak nowy agent dyplomatyczny, gen. Kaulbars, został podobno upoważnionym do oświadczenia, że jeżeli w Sofii okażą się skłonnymi do przyjęcia jego wniosków, pożyczka bułgarska będzie mogła liczyć na poparcie ze strony decydujących kół rossyjskich.

Poseł niemiecki w Belgradzie, hrabia Bray, wyjechał przedwczoraj do Berlina. Według *Polit. Corresp.* nie potwierdza się wiadomość, jakoby hrabia Bray miał być powołanym na inną posadę.

Z Konstantynopola i Serbii donoszą o agitacyach i zabiegach angielskich w celu utworzenia koalicyi państw bałkańskich przeciw Rossyi. Usposobienie Serbów ma być jednak przyjazne dla Rossyi.

Temps występuje z ostrzeżeniem, skierowanem do komisyi budżetowej, która zaledwo się zebrała po feryach, wykreśliła już kilka pozycyj budżetu wyznaniowego. *Temps* powstaje przedewszystkiem przeciw wykreśleniu 100.000 franków na budowle na cele religijne w Algierze i Tunisie i zwraca uwagę, że misye katolickie warte są pewnych ofiar, ponieważ służą narodowym i patryotycznym interesom Francyi.

To równie daje powód do krytyki i dziennikowi *National*, który gani uzurpatorstwo komisyi budżetowej, pracującej widocznie nad tem, ażeby przygotować rozdział Kościoła od państwa.

Journal des Débats zwraca uwagę na niedorzeczność wycieczek przeciw cudzoziemcom, którzy pragną we Francyi znaleźć drugą ojczyznę i mniema, że taktyka podobna doprowadzi kraj do zubożenia i degeneracyi ludności.

Korespondent *Soleil* odpowiada na zaprzeczenia urzędowe co do mowy generała ministra wojny Boulangera co następuje: „Potwierdzam stanowczo moje pierwotne doniesienie telegraficzne. Minister powiedział dosłownie: Czas już zaniechać tej niedorzecznej polityki obronnej i rozpocząć politykę zaczepną! Nie było natomiast wzmianki ani o strategii, ani o taktyce.“

Z Londynu donoszą, że p. Gladstone powrócił w dniu 20 b. m. z wycieczki na kontynent, ażeby przyjąć udział w obradach agraryjnych nad bilem irlandzkim. W istocie nazajutrz był już w parlamencie, jak o tem świadczy następująca relacya z obrad: W Izbie niższej przemawiał Parnell za irlandzkim bilem agraryjnym, oświadczając, że przyjęcie tego bilu przyniosłoby lepsze owoce dla pokoju w Irlandyi, niż wysłanie wojska. Gladstone przemawia jak najgoręcej za drugiem czytaniem tego bilu, przeciw któremu rząd energicznie występuje. Dyskusya odroczoną została na dziś. Ustawa finansowa przyjętą została w drugiem czytaniu 176 przeciw 66 głosom.

Standard pisze w sprawie egipskiej: Anglia postąpiłaby lekkomyślnie, gdyby teraz odwoływała swoją armię z Egiptu. Z pewnych ważnych pobudek nie odwołałaby ona obecnie swojej armii, choćby jej zadanie w Egipcie było ukończone, ponieważ Anglia z tamtej pozycyi może korzystnie obserwować nieprzyjacielskie dążności przeciw Turcyi. Anglia rozumie dobrze cele polityki i dyplomacyi rossyjskiej, ale nie pojmuje celów Francyi i nie wie, co Francya chce zyskać, jeżeli teraz żąda od Anglii ewakuacyi Egiptu. Chyba, że dyplomacya francuska i turecka przyjmuje inspiracye od obcego Mocarstwa. Nic nie mogło sprowadzić większego odosobnienia Francyi, jak zapytanie w tej chwili, kiedy Anglia opuści Egipt.

Z Paryża donoszą o zapatrywaniu Martosa, prezesa kortezów hiszpańskich, który w ciągu najświeższego zaburzenia w Hiszpanii bawił w Paryżu, i zagadniony, co myśli o stanie swego kraju, rzekł, że opinia Europy powinna się uspokoić, ostatni bowiem wypadek nie ma żadnego politycznego znaczenia i nie będzie miał żadnych następstw. Była to konspiracya kilku głów niedowarzonych; generałowie i armia cała pozostała wierną, a pomiędzy ludnością zapanowało tylko oburzenie przeciw sprawcom nieporządków. Toż samo potwierdził i poseł hiszpański w Paryżu. W końcu zapewniał Martos, że królowa regentka posiada w całej Hiszpanii popularność i sympatye większe jeszcze, niż je zdołał zaskarbić sobie przed śmiercią król Alfons. Królowa może spokojnie patrzeć w przyszłość, era wielkich wstrząśnień w Hiszpanii minęła na zawsze, naród cały pragnie rozwoju spokojnego.

W *Nuova Antologia* ogłosił Bonghi artykuł polityczny o stosunkach Europy. Artykuł wywołany został wypadkami wschodniemi. Autor pomawia ks. Bismarcka o politykę egoistyczną i doradza w końcu utworzenie na półwyspie Bałkańskim państw zupełnie samodzielnych.

Według depesz rzymskich wzięło udział przeszło sto tysięcy ludzi w uroczystości, którą obchodzono w dniu 20 września jako w rocznicę zajęcia Rzymu na stolicę Włoch. Przeciw manifestacyi tej występuje *Osservatore Romano* i zapowiada energiczną walkę przeciw liberalizmowi. — W dniu uroczystości stowarzyszenia wojskowe odbywały wspólne uczty.

Z Brukselli donoszą, że burmistrz z Namur, p. Ronvau, który był zarazem członkiem komisyi edukacyjnej, a któremu ministerstwo dało dymisyę z powodu znanego telegramu do króla w imieniu usuniętych nauczycieli ludowych, odbiera ze wszystkich stron liczne owacye i telegramy. Brukselskie stowarzyszenie liberalne projektuje ogólną i tłumną manifestacyę na cześć p. Ronvau.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bruneck, 22 września. Najj. Pan po zamknięciu manewrów i odbyciu rewii wojsk, wyjechał wczoraj o godzinie 3ciej po południu do Wiednia.

Wiedeń, 22 września. (*Tel. pr.*) Najj. Pan powrócił dzisiaj rano z manewrów tyrolskich i zajechał do zamku cesarskiego.

Projektowana podróż Najdost. Cesarzewiczowstwa na łowy do Görgeny-Saint-Imre (na Węgrzech) została zaniechaną ze względów sanitarnych.

Kałusz, 22 września. (*Tel. pryw.*) Wczoraj o godzinie 8 wieczorem wybuchł tu pożar, który dopiero o 2giej mógł być zlokalizowany. Zgorzało około 300 domów prawie wyłącznie żydowskich, kościoły i urzędy ocalały. Spaliły się wszystkie sklepy i składy z żywnością. (Prezydyum Namiestnictwa wysłało natychmiast kwotę 300 złr. jako doraźną pomoc i równocześnie wezwało wszystkie okoliczne starostwa by spieszyły z przesyłkami żywności dla pogorzelców. *Przyp. Red.*)

Wiedeń, 22 września. (*Tel. pr.*) Dnia 24 b. m. południowym pociągiem wyjadą pp. Ministrowie: hrabia Taaffe i dr. Dunajewski do Pesztu, dla wzięcia udziału w obradach nad wspólnym budżetem.

Wiedeń, 22 września (*Tel. pr.*) Wczoraj ukonstytuowała się komisya sanitarna dla miasta Wiednia.

Wiedeń, 22 września. Komisya sanitarna, której przyznano kredyt do wysokości 50.000 złr., uchwaliła nabyć przyrządy desinfekcyjne, urządzić szpital tymczasowy i rozciągnąć nadzór nad kanalizacyą.

Wiedeń, 22 września. Rada miejska upoważniła burmistrza do wzięcia pod opiekę gminy pomnika wiceadmirała Tegetthoffa.

Peszt, 22 września. (*Tel. pryw.*) Mylną jest wiadomość, jakoby p. Tisza zamierzał już w ciągu bieżącego tygodnia dać odpowiedź na wniesione doń w Izbie węgierskiej interpelacye. Owszem odpowiedź zostanie odroczoną aż do wyjaśnienia się położenia.

Peszt, 22 września. Izba deputowanych wybrała Szontagha i Baufy'ego wiceprezydentami, poczem wybrała sekretarzy i kwestora. We czwartek Izba przystąpi do wyboru komisyj, a w sobotę rozpocznie merytoryczne obrady.

Belgrad, 22 września. (*Tel. pr.*) Król Milan oczekiwany jest z powrotem z zagranicy w przyszłym tygodniu.

Sofia, 22 września. Karawełow i Radosławow mieli omówić wczoraj z konsulem rossyjskim sprawę cofnięcia wręczonej przedwczoraj odpowiedzi rządu bułgarskiego na ostatnią notę rossyjską. Nota bułgarska wypowiedziała ubolewanie, że Rossya wystąpiła z żądaniem opierającem się na nieuzasadnionych premisach i oświadczyła zarazem, iż nota rossyjska jest tego rodzaju, iż może zaniepokoić umysły ludności.

Proces przeciw spiskowcom nie zostanie zresztą przeprowadzony przed przyjazdem nowego rossyjskiego agenta dyplomatycznego generała Kaulbarsa.

Wybory do wielkiego zgromadzenia narodowego zostały rozpisane na 10 października.

Rząd postanowił znieść stan oblężenia.

Petersburg, 22 września. (*Tel. pr.*) W kołach tutejszych wywołała zadowolenie wiadomość, że rząd bułgarski odroczył proces przeciw sprawcom spisku z d. 21 sierpnia.

Petersburg, 22 września. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Ostatnie doniesienia z Bułgaryi są bezwzględnie niezadawalające. Tak oczekiwane w interesie kraju uspokojenie umysłów jest jeszcze dalekiem. Byłoby rzeczą pod każdym względem daleko odpowiedniejszą i korzystniejszą, gdyby chciano jak najmniej zajmować się przeszłością a to w interesie uniknięcia konfliktu i zarzutów oziębłości. Każdy dzień przynosi wiadomość o jakiejś niewczesnej manifestacyi, która nie jest bynajmniej dobrym prognostykiem dla przyszłości, dowodzi bowiem, iż politycy bieżącej chwili mają wzrok swój skierowany raczej ku przeszłości, niż przyszłości, że myślą o walce i zatargach, nie zaś o pokoju. Zgromadzeniu narodowemu przedłożono ustawę, która upoważnia ministra wojny do składania według upodobania sądów wojennych bez względu na stopnie. Jeżeli sobie uprzytomnimy, jak ożywioną walkę wiodą z sobą stronnictwa, jak się nawzajem oskarżają i podejrzywają, będziemy mogli zrozumieć całe niebezpieczeństwo, jakie może spowodować taka ustawa, zwłaszcza, gdy zostanie wykonaną w sposób namiętny i z tą zaciekłością, jaka zwykła pojawiać się w czasach rewolucyjnych. Pospiech, z jakim zarządzono wybory do wielkiego Zgromadzenia narodowego, nie zdaje się być także dobrą wróżbą. Zdaje się, iż chodzi o to, aby nie dać ludowi czasu do namysłu, Na domiar złego zmieniono w ten sposób ordynacyę wyborczą, iż nawet najmniejsza liczba wyborców wystarczy dla obdarzenia mandatem tej lub owej osobistości.

Na takiej drodze dojdzie się łatwo do tego, iż większa część wyborców będzie mogła być steroryzowaną, a to celem powstrzymania ich od urny wyborczej zwłaszcza w okręgach, w których większość wydaje się być podejrzaną tym, którzy kierują obecnie losami Bułgaryi.

Londyn, 22 września. (*Tel. pr.*) Wywołał tu pewną sensacyę niespodziewany powrót p. Gladstona, niemniej to, iż były prezes gabinetu zjawił się bezzwłocznie w Izbie gmin,

Londyn, 22 września. W Izbie gmin oświadczył Churchill, iż nie należy się obawiać, aby z kwestyi bułgarskiej wynikły poważne trudności. Gdyby jednakże wypadki wzięły obrót niespodziewany, rząd postąpi wedle konstytucyi i udzieli królowej takich rad, jakie wydają się najodpowiedniejsze dla interesów państwa.

Belfast, 22 września. Wczoraj po południu pewna liczba robotników obrzuciła policyę kamieniami. W innych częściach miasta lud rzucał kawieniami na wojsko. Burzyciele porządku zostali rozproszeni; kilku z nich raniono.

Madryt, 22 września (*Tel. pryw.*) Przedsięwzięto tu liczne aresztowania. Wielu spiskowców schwytano. W całej Hiszpanii panuje zresztą spokój i porządek.

Madryt, 22 września. Resztki powstańców uchodzą w kierunku Colminar.

Klub liberalny uchwalił udać się gremialnie po królowę na dworzec kolejowy, wyrazić jej swoją uległość, i zaprotestować przeciw powstaniu.

Konstantynopol, 22 września. Obiega pogłoska, że Carewicz odwiedzić ma wkrótce sułtana.

Londyn, 22 września. Izba niższa odrzuciła w drugiem czytaniu 297 głosami przeciw 202 głosom bill irlandzki Parnella.

Madryt, 22 września. Królowa wczoraj powróciła do stolicy, powitana na dworcu przez ministrów, ciało dyplomatyczne i reprezentantów władz. Dzisiaj przewodniczyła radzie ministeryalnej.

Wczorajsza rada ministeryalna postanowiła postępować surowo względem powstańców. Uwięziono jednego ze studentów pod zarzutem, iż strzelał do generała Velarde. Pogrzeb generała Velarde i pułkownika Mirasol odbył się przy wielkim udziale publiczności.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1886.

podług zegara lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 2 minut 25 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg sobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

W Teatrze hr. Skarbka.

Pod artystycznem kierownictwem Romana Żelazowskiego.

We środę dnia 22 września 1886

Teodora

dramat w 5 aktach Wiktoryna Sardou przekład Zygmunta Sarneckiego.

Nowe dekoracye pędzla pana Dülla. Nowa garderoba.

O S O B Y:

Andreas	p. Woleński.
Justynian	p. Hierowski
Belizarjusz	p. Zb iński
Marcellus, centurion gwardji	p. Kwieciński
Karibert	p. Kasprowicz
Ni efor	p. Karge
Eufratas, naczelnik eunuchów	p. Frenkiel
Endemon, prefekt miasta	p. Ruszkowski
Faber) spiskowi	p. Szobert
Styrax)	p. Walewski
Tymokles)	p. Starzewski
Agaton)	p. Wysocki
Kalchas, woźnica cyrkowy	p. Krykiewicz
Likostrates	p. Piasecki.
Tryboniusz, kwestor	p. Dębicki
Pryskus, sekretarz cesarza	p. Żymirski
Paweł, biskup Aleksandryjski	p. Gumplowicz
Amru, pogromca zwierząt dzikich	p. Senowski
Mundus, wielkorządca Ilyryi wnuk Attylli	p. Czarnecki.
Konstanciolus, jego syn	p. Nowiński
Orytes, poseł perski	p. Gamski
Petros, wielki skarbnik, ojciec Nicefora	p. Salamon
Michał) niewolnicy	p. Łomiński
Alekxy)	p. Pastecki
Kat	p. Ludyński
Mistrz ceremonii	p. Pietraszewski
Teodora	pni Nowakowska
Antonina	pna Urbanowicz
Tamyris	pni Aszpergerowa
Iphis	pni Borodziej
Callirea	pna Wilkus
Macedonia	pną Weigel

Rzecz dzieje się w Bizancyum, za czasów Justyniana.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 września 1886.

Hotel George'a.

Pp. M. hr. Łoś z Czyszek, A. hr. Starzeński z Iławcza, L. Szawłowski z Przewłoki, R. Janicki z Łoszniowa, S Sarnecki z Turynki, H. Richnitz z Wiednia, K. Böhmerle z Wiednia, A. Seckendoff z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. F. Armatowicz z Krakowa, J. Smereka z Wiednia, S. Stawiarski z Chórkówki, M. Mund z Wiednia, T. Żurowski z Myszkowic, W. Stawiarski z Charkówki.

Hotel Francuski.

Pp. S. hr. Drohojowski z Krukienic. J. Gnoiński ze Swidowy, J. Janicki z Ostroszcza A. Noel z Komarna, J. Jauko z Turczynowa.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Suchecki z Rossyi A. Laurand z Wiednia, L. Schwarz ze Stanisławowa, E Elster z Czerniowiec.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 września 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 26·— Węg. akcye kredyt. 287·25, Akcye anglo-austr. 111·—, Akcye banku Union 202·50, Akcye kolei Karola Ludwika 195·50, Akcye kolei północnej 228·50 Akcye kolei południowej 106 25, Akcye kolei Alföld 191.—, Akcye kolei Elżbiety 231·30, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 225·—, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 174·50 Wiedeńskie losy 125·80 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacyie indemnizacyjne 104·75, Losy regulacyi Cisy 125·70, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 106·45, Akcye związkowego banku 102·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·21·25, Węgierskie losy 120·80, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—, akcye tytoniowe 55·25. Akcye Banku dla krajów koronnych 215·50. — Usposobienie mdłe

Wiedeń, 21 września 1886, godzina 4 minut 50. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —· , Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 22 września 1886 r. godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 276 50, Anglo-Austr. —·— Unionbank 200·50 Kolej Karola Ludwika 195·90, Południowa 105 75, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— $4^1/_2$ % listy zastawne banku krajowego 96·25, $4^1/_2$ % pożyczka krajowa z 1883 roku 96 —, Napoleondor 9.97·50 Rubel papierowy 1·21·— Usposobienie słabe

Telegramy zbożowe z dnia 21 września 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 28·50 do 28·75 złr. Szczecin,: Pszenica —·—, rzepik —— spirytus—·— kukurudza —·—, Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na jesień 8·86 do 8·88 zł., rzepak (sierpień-wrzesień —·—, do —·—, zł Berlin: Pszenica żółta (wrzesień) 153·50 do —·—, żyto —·— —.— m. spirytus 38·40, rzepakowy olej —·—, Paryż: mąki 51 kilogr. 49·25 olej fr., rzepakowy —·—. fr., spirytus —.— fr.

NADESŁANE.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 września 1886.

		płacą		żądają	
		walutą		austr.	
		zł.		kr.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	194	50	197	5
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		223	—	226	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		278	—	283	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	kupona bieżącego	101	40	102	40
„ „ „ 4 prc, w. a.		96	10	97	10
„ „ „ 5 prc. okresowe		101	40	102	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.		93	50	94	50
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.		96	—	97	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		102	90	103	90
„ „ „ 5 pr. w. a.		99	90	100	90
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią .		102	50	103	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi			—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		104	50	105	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. bwłościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		—	—	—	—
Oligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .		99	75	100	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	50	104	75
Pożyczki kr z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.		95	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . .		17	50	19	50
„ „ Stanisławowa		28	50	31	50
6. Monety					
Dukat holenderski . .		5	86	5	96
Dukat cesarski . . .		5	89	5	99
Napoleondor . . .		9	93	10	03
Półimperyał		10	25	10	35
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	20	1	22
100 marek niemieckich .		61	30	62	—
Srebro .				—	
K[illegible]					

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 20 września 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	84.45	84 60
luty-sierpień .	84.50	84.70
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	85.35	85.50
kwiecień-październik .	85 40	85.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	132.25	132 75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.40	140.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170 25	170.75
„ „ 1864 po 50 złr.	168.25	168.75
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	57.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	159.—	159.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	101 45	101 75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	118 50	118.65
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.—	105.50
Galicyi . .	104.60	105.20
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.75	105.25
Węgier	104.85	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111.—	111.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	277.90	278.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	542.—	547.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	215.40	215 80
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	862 —	865. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	383.—	385.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	244.75	245 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2284	2289
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195 -	195.25
[illegible]	224.50	225.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	230 60	230 90
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104 25	104 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176 —	176.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100 50	101.—
„ „ premiowe po 3 prc.	101. -	101 50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.50	99 50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102 25
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. .	96.40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc. . .	101.75	102 25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.75	102.25
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	96.25	96.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi . . .	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc. . .	103.50	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. .	100.50	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	102.—	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	98.70	99.—
„ „ po 100 zł. w. a.	116.—	116·50
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.50	101. —
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.20	83.50
z r. 1884	93.25	93.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872 .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.90	101·30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177·—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118 75	119 25
[illegible]	[illegible]	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18 30	18·60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.50	21. —
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	45.50	46.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41 50	42.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14 25	14 55
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9 90	10.05
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a. . .	19.50	19 75
Salma po 40 zł. m. k. . . .	57 —	58 —
St. Genois po 40 zł. m. k. . . : .	56 50	57.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30 —	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	138 —	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	33 50	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	44 50	45 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt .	125 85	126.25
Paryż za 100 fr. . .	49.72 50	49 82.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi .	5.97.—	5.99 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka . .	9.99.—	10.—.—
Rossyjski imperyał	10.31.—	10 34 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 21 września 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	20
„ „ „ w srebrze . .	85	—
Renta w złocie . .	117	80
5 prc. austr. renta marcowa . .	101	20
Akcye banku wiedeńskiego . . .	862	—
„ „ kredytowego . .	276	—
Londyn	125	70
Srebro . . .		
Napoleondor .	9	97
Dukat cesarski men. . . .	5	96
100 marek niemieckich	61	$57^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4862. (6805 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włośc. w kwocie 388 zł. 39 ct odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 października, 29 listopada i 23 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 454 wykazem hip. l. 465 i 466 gminy Zborów objętej stanowiącej własność Andrucha i Katarzyny Władymir z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Zborów, dnia 11 sierpnia 1886.

L. 4881. (6604 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włośc. w kwocie 300 zł. 16 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 25 października, 23 listopada i 23 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 411 wykazem hip. l. 404 gminy Zborów objętej stanowiącej własność Romana Seńkowskiego z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Zborów, dnia 6 sierpnia 1886.

L. 3603 (6780 1—3)

W tutejszym ck. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę galicyjskiego zakł. kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia wierzytelności 350 złr. w. a. publiczna sprzedaż realności pod lk. 85 w 176 gminy Zabłędza położonej, wykazem hipotecznym 176 gminy Zabłędza objętej dłużników Wojciecha, Agnieszki Michałków własnej, w trzech terminach dnia 14 października, 18 listopada, 22 grudnia 1886, każdym razem o 10 godzinie z rana pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr.

Wadyum 70 złr. w. a.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie także i niżej takowej jednak nie poniżej kwoty 640 złr. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Ewentualnie termin do ułożenia warunków licytacyjnych na dzień 22 grudnia 1886, o 3 po południu.

Resztę warunków wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, dnia 9 lipca 1886.

L. 17589. (6619 1—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, jakoteż od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego począwszy od 1 stycznia 1887 do 31 grudnia 1889 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierzawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub też bez tego zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego potządku:

Liczba bierząca	dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania		Licytacya odbędzie się od godziny 9 zrana do 2 godziny popołudniu w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Samborze, dnia:
				złr.	cnt.	
1	Medenice	podatek konsumcyjny od mięsa	wedle klasy III.	1156	77	11 października 1886
2	Rudki	podatek konsumcyjny od wina		170	20	
3	Komarno	podatek konsumcyjny od mięsa	wedle klasy III.	3756	—	
4	dtto	podatek konsumcyjny od wina		102	50	
5	Sambor	podatek konsumcyjny od wina		830	18	12 października 1886
6	Skole	podatek konsumcyjny od mięsa	wedle klasy III.	2727	13	
7	dtto	podatek konsumcyjny od wina		3315	99	
8	Turka	podatek konsumcyjny od wina		228	—	
9	Podbuż	podatek konsumcyjny od wina	III.	150	50	18 października 1886

Wadyum składać się mające wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum mają być wniesione przed dniem rozpoczęcia licytacyi dotyczącego przedmiotu dzierżawy najpoźniej do godniny 2 po południu do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Turce i Rudkach.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor. dnia 6 września 1886.

L. 3041 (6752 2—3)

Dnia 21 września 1886, dnia 21 października 1886, i dnia 22 listopada 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realuości pod n. k. 9 w Krywce powiatu liskiego położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wasyla Oryszczaka własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o zapłacenie 18 rat po 6 złr. i reszty kapitału w kwocie 48 złr. 84 cnt. wraz z procentami po 10 od sta zpn.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska 20 lipca 1886.

L. 4848 (6751 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza że celem zaspokojenia należytości w skarbu w ilości 40 złr. 68 cnt. z odsetkami i kosztami dozwolił przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 131 w Białoberesce położonej, Jurja Gieluka własnej, pod warunkami.

Cena wywołania jest szacunek 1715 zł.

Wadyum 171 złr. 50 cnt.

Termina licytacyi w sądzie powiatowym kuckim dnia 30 września 29 października i 17 grudnia 1886, zawsze o godz. 10 rano a gdyby na ostatnim terminie nie uzyskano ceny pokrywającej należytość w. skarbu wyznaczony termin na 17 grudnia 1886, do ułożenia warunków ułatwiających poczem dnia tego realność wspomniana za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Kuty, dnia 23 lipca 1886.

L. 3563. (6670 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. gal. zakładu kred. włościańskiego w kwocie 111 zł. 8 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż publicznej licytacyi realności pod lk. 210 w Darachowie, wedle wyk. hipot. l. 792 w gminie kat. Darachów, Jaśka Pyczyńskiego syna Błażka własnej dnia 23 września, 21 października i 18 listopada 1886, każdym razem o 10 godzinie przed południem, w tutej. sądzie na pierwszych dwóch z tych terminów zostanie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także i niżej takowej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym sprzedana.

W razie gdyby i na trzecim terminie sprzedaż nie przysła do skutku, wyznaczonym zostanie do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 25 listopada 1886 na którym niejawiący się uważani będą za przystępujących do wniosku większości jawiących się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 zł.

Wadym 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trdmbowle, dnia 30 czerwca 1886.

L. 7599 (6731 2—3)

W dniach 30 września 1886, 28 października 1886, 25 listopada 1886, każdym razem o 11 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya przymusowej sprzedaży realności lk. 1225/86 w Dclinie położonej, do nieobjętej masy spadkowej Andrusia Merunowicza należącej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Izraela Litwaka na zaspokojenie sumy 15 złr. zpn. z tem że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej. na trzecim zaś terminie takowa i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa stanowi 75 złr.

Wadjum 7 złr. 50 cnt.

Resztę warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania tej realności można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina, 31 lipca 1886.

L. 4467 (6730 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 30 września i 28 października powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 listopada 1886 nawet poniżej takowej licytacya realności l. $182^3/_4$ Stefana i Tekli Majchrowiczów własnej na rzecz Rafaela Delmaua pto. 140 zł. z. p. n.

Cena wywołania 550 złr.

Wadyum 55 złr. w. a.

Resztę warunków akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

W razie nieudałej sprzedaży w powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 25 listopada 1886 o godzinie 3 po południu.

Dolina, 20 lipca 1886.

Z. 5210 (6763 2—3)

Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Nadwórna wird hiermit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Summe von 80 fl. ö. W. sNG. die exekutive Feilbiethung der sub Nr. 291 in Nadwórna gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität am 23 September 1886, 19 October 1886 und am 18 November 1886, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichtsgebäude unter den mit dem hg. rechtskräftigen Bescheide vom 4 Dezember 1885, Z. 6542 festgesetzten Bedingungen stattfinden.

Der Ausrufspreis ist 600 fl., Vadium 60 fl. ö. W. Die Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Nadwórna, am 12 Juli 1886.

L. 5353 (6756 2—3)

Żywiecki Sąd powiatowy ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi Jana Miodońskiego z Żywca w kwocie 500 zł. odbędzie się w dniach 13 października. 10 listopada 15 grudnia 1886 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy posiadłości Nr. 283 wykazem hipotecznym L. 283 ks. gr. miasta Żywca solidarnego dłużnika Jakóba Jeziorskiego własnej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim za cenę równającą się wszystkim ciężarom tej realności sprzedana będzie.

Cena wywołania wynosi 1545 zł.

Wadyum 155 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Raschke z Żywca.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Zywiec, 29 sierpnia 1886.

L. 11730 (6758 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Dra Myszkowskiego 100 zł. zpn. odbędzie się w dniu 4 listopada 1886 r. o godzinie 9 przedpołudniem w Sądzie tutejszym przymusowa licytacya 5/10 części realności pod lwh. 848 w Chrzanowie położonej masy spadkowej ś. p. Małgorzaty Falkowej własnych.

Realność i niżej ceny szacunkowej za 1646 złr. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 165 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli p. Horwath w Chrzanowie.

Chrzanów, 30 sierpnia 1886.

L. 32383 (6632 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwewie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi J. Hlawka w kwocie 200 zł. w. a. z przyn. odbędzie się dnia 21 października 1886 o godz 10 przed południem przymusowa licytacya do Jetti Jüdes Debory Chaima, Mojżesza, Rebeki, Kraince i Samuela Katz wedle wykazu hip. 157 poz. 2 należącej połowy realności pod l. 180 miasto we Lwowie pod Nr. orient 12 ulicy Blacharskiej położonej, na którym terminie ta połowa realności nawet wyżejceny wywołania 7419 zł. 19 ct. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 371 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla nieznanych ich spadkobierców lub prawonastępców, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 21 lutego 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dornbach kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Lehmann mianowany został.

Lwów, dnia 17 lipca 1886.

L. 4539 (6761 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza iż w dniach 11 października 1886, 15 listopada 1886 i 20 grudnia 1886, o godz. 10 zrana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 223 w Myślenicach położonej według lwh. 291 ks. grt. tejże gminy dłużnika Michała Oświecimskiego własnej na rzecz Wincentego Niteckiego o 110 złr. w. a.

Cena wywołania 400 złr. w. a.

Wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 4 września 1886.

L. 11084 (6572 2—3)

Sąd miejsko-delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 19 listopada, 21 grudnia 1886 i 20 stycznia 1887 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 247 w Niechobrzu położonej, wedle wyk. hip. 247 gminy katastr. Niechobrz, Maryanny Pietrucha własnej, na rzecz Wolfa adw. o 45 zł. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 663 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 66 zł. 30 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, dnia 19 sierpnia 1886.

L. 5870 (6760 2—3)

C. k. sąd pow. Myślenicki ogłasza iż w dniach 11 października 1886, 15 listopada 1886 i 20 grudnia 1886 o godzinie 10 zrana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 7 w Zawadzie Szembek położonej według lwh. 6. ks. grt. tejże gminy dłużnika Franciszka Panka własnej na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 150 złr. w. a.

Cena wywołania 580 złr. w. a.

Wadyum wynosi 58 złr. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 7 września 1886.

L. 5869 (6762 2—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza iż w dniach 11 października 15 listopada 1886 i 20 grudnia 1886 o godzinie 10 zrana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 91 w Trzemeśni położonej według lwh. 79 ks. gr. tejże gminy dłużnika Sebastyana Kameczury własnej na rzecz Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 300 złr. w. a.

Cena wywołania 900 złr. w. a.

Wadyum wynosi 90 złr. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice dnia 7 września 1886.

L. 9205. (6580 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefa Sprunga od Jana Macha wywalczonej w kwocie 312 zł. w. a z przynależytościami, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 października i 12 listopada 1886 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. w. h. 68 i 81 księgi hipotecznej Dornbach dłużnika Jana Macha własnych i w Dornbachu położonych.

Cena wywołania 1930 zł.

Wadyum 193 zł.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturzo.

Leżajsk, 21 sierpnia 1886.

L. 5592 (6767 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. w dniach 11 października, 12 listopada, 13 grudnia 1886, w sądzie o godz. 9 rano, realność pod l. 26 w Mietniowie przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 600 złr. zakład 60 złr., wyciag hipoteczny akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno registraturze sądowej.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 24 lipca 1886, do hipoteki weszli, do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 3209 (6765 2—3)

Dnia 12 października 16 listopada i 16 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 8, 9, 32, 73 i 86 w Grochowcach położonej Chaji Estery Felsenowej własnej w celu przymusowego ściągnięcia na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie reszty trzeciej raty w kwocie 24 złr. 75 ct. tudzież czwartej, piątej, szóstej i siódmej raty każdej po 42 złr. i reszty kapitału w kwocie 611 złr. 27 centów.

Cena wywołania 1650 złr.

Wadyum 165 złr.

Na pierwszym i drugim terminie sprzedaną zostanie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej ceny wywołania, za sumę, wyrównywającą długom, realność tą obciążęjącym.

Kuratorem niewiadomych, lub nie należycie uwiadomionych zastawnych wierzycieli ustanowiono G. Józefa Gromnickiego.

Niżankowice, 15 lipca 1886.

L 3338 (6753 1—3)

Dnia 21 października, 18 listopada i 16 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego niehipotecznego pod Nkons. 419 w Zawoji położonego, a do nieobjętej masy spadkowej ś. p. Reginy Markowej należącego, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej ceny szacunkowej 200 zł., na trzecim nawet i poniżej takowej.

Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków, 24 sierpnia 1886.

L. 1158. (6749 1—3)

Dnia 26 października, 30 listopada 1886 i 1 stycznia 1887 o godzinie 11 rano

odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 13 w Wytrzyszczce, wyk. hyp. 14 księgi gruntowej gminy Wytrzyszczka, Szymona Świdra i Jędrzeja Gądka własnej, na rzecz gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia 7 rat po 8 zł. 95 ct. i reszty kapitału 66 zł. 97 ct. i 4 zł. 19 ct. zpn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na 4 stycznia 1887 o 4 po południu.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, 30 kwietnia 1886.

L. 1414 (6748 1—3)

Dnia 26 października, 30 listopada 1886 i 4 stycznia 1887 o godzinie 12 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 67 w Uszwi wyk. hip. 67 księgi gruntowej gminy Uszew Wiktoryi Babrajowej własnej, na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia 5 rat po 13 zł. 99 ct. i reszty kapitału 233 zł. 7 ct. 25 zł. 15 ct. a. w. zpn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na 4 stycznia 1887 o 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 10 maja 1886.

L. 1418 (6747 1—3)

Dnia 26 października, 30 listopada 1886 i 4 stycznia 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 143 w Czchowie wyk. hip. 143, księgi gruntowej gminy Czchów, Michała Winiarskiego własnej, na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia 6 rat po 14 zł. 71 ct. i reszty kapitału 229 zł. 82 ct. i 28 zł. 30 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Wyciąg hypoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na 4 stycznia 1887 o 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 30 kwietnia 1886.

L. 4856. (6810 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kred. włość. w kwocie 315 zł. 11 ct. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 25 października, 23 listopada i 23 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 35 wykazem hip. l. 143 gminy Korszyłów objętej stanowiącej własność Józefa Sukmanowskiego, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Zborów, 9 sierpnia 1886.

L. 4854. (6809 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kred. włość. w kwocie 224 zł. 6 ct., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 października, 29 listopada i 22 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 10 wykazem hip. l. 111 gminy Białokiernica objętej, stanowiącej własność Józefa i Bartka Siwak z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Zborów, 12 sierpnia 1886.

L. 4855. (6808 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włość. w kwocie 206 zł. 6 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 20 października, 23 listopada i 13 grudnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 55 wykazem hip. l. 23 gminy Białokiernica objętej stanowiącej własność Dmytra Dziury z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Zborów, 10 sierpnia 1886.

L. 4858. (6807 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kred. włość. w kwocie 483 złr. 43 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 października, 29 listopada i 20 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hip. l. 346 i 347 gminy Zborów objętej, stanowiącej własność Michała i Kseńki Pańków, z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze

Zborów, 11 sierpnia 1886.

L. 4859 (6806 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. w kwocie 234 złr. 9 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 20 października, 22 listopada i 20 grudnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hip l. 175 gminy Zborów objętej, stanowiącej własność Hupika Hrycaja z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł.

Wadynm 40 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Zborów, dnia 10 sierpnia 1886.

L. 9328 (6759 1—3)

Celem zaspokojenia sumy 123 złr. 84 ct. w. a. zpn. od Józefa Wartalskiego Markusowi Lauberowi się należącej odbędzie się w dniach 4 listopada i 6 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 w gmachu sądowym publiczna licytacya $^{6}/_{24}$ części posiadłości pod lwh. 365 i $^{3}/_{6}$ części posiadłości pod lwh. 909 w Chrzanowie położonych dłużnika własnych.

Cena wywołania pierwszej posiadłości 95 złr. 50 ct. zaś drugiej 35 złr. w. a.

Wadyum przy pierwszej posiadłości 10 złr. zaś przy drugiej 4 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Chrzanów, dnia 29 lipca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4479 (6764 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Leopolda Zimmera, że przeciw niemu wniósł do tutejszego Sądu Emanuel Waperberger pozew o zapłacenie 25 złr., że dla niego ustanowiono kuratorem Józefa Pieczonkę, któremu ma podać środki obrończe lub sądowi wymienić swojego innego pełnomocnika przed rozprawą na dzień 24 września b. r. rozpisaną.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice, 11 sierpnia 1886.

L. 37877 (6718 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Hermana Kretz de praes. 7 sierpnia 1886 l. 37877 przeciw Markusowi Kauf i Nusymowi Schnapek z życia i miejsca pobytu niewiadomym, o wyznaczenie terminu do usprawiedliwienia pretensyi prawa dzierżawy na realności l. 304$^{2}/_{4}$ do l. 1194/^{4}2 uzyskanej, ustanowiono do rozprawy termin na 27 października 1886 11 godzinę przed południem w sali rozpraw.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu nieznanym Markusowi Kauf i Nusymowi Schnapek do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Weissa z zastępstwem adwokata dr. Sokala ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Markusa Kauf i Nusyma Schnapek, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1886.

L. 11414 (6725 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Karolinę Görz a względnie jej spadkobierców że ks. Bazyli Lisikiewicz wytoczył przeciw nim pozew de praes. 14 sierpnia 1886, l. 11414 o uznanie prawa zastawu dla sumy 50 złr. mk. w stanie biernym realności lk. 139 m. w Przemyślu wedle dom II pag. 130 n. 5 on. zaintabulowanego za zgasłe i wykreślenie takowego. Ustanawiając pozwanym dla obrony praw ich kuratora w osobie adw. dr. Tarnawskiego wzywa się pozwanych by kuratorowi temu dowody do obrony w 90 dniach wnieść się mające, służące dostarczyli lub innego zastępcę prawnego sądowi przedstawili, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl 19 sierpnia 1886.

L. 11135 (6724 3—3)

W sporze wekslowym Aleksandry Stańkiewicz przeciw Marceli Figura o 71 złr. 50 cnt. aw, zpn. ustanawia c. k. sąd obwodowy w Przemyślu dla nie obecnej z niewiadomego miejsca pobytu pozwanej Marceli Figura, kuratorem adactum w osobie adw. dr. Smutnego i wzywa pozwaną, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych dowodów dostarczyła, lub innego zastępcę sądowi przedstawiła.

Przemyśl, 19 sierpnia 1886.

L. 16872 (6721 3—3)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że c. k. notaryusz w Makowie Stefan Meus ma w dniu 25 września 1886, zaprzestać swoje urzędowanie w Makowie i w dniu 26 września 1886, objąć urząd notaryusza w Bieczu.

Kraków, 14 września 1886.

L. 2793 (6716 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej Mykoły Hryczka kuratorem Olekę Stefaniszyna z Siwki i doręcza ostatniemu tusadową uchwałę z dnia 28 listopada 1885 l. 56^{6}3 dozwalającą wpis prawa własności do parceli gruntowej lk. 1134 wykazem hip. nr. 291 objętej na rzecz Fedia Łesiuka.

Wojniłów, dnia 29 maja 1886.

L. 27853 (6771 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że na prośbę Szymona Tobiasza 2 im. Münza, Jakóba Pomeranza, Hermana Gleichera, Mendla Beitschera i Stanisława Gniewińskiego pod dniem 29 sierpnia 1885 wniesioną, dozwolono tus. uchwałą z dnia 14 lutego 1885 l. 4902 między innemi także ekstabulacyą pawa z stawu dla legatu 3000 zł. tudzież dla renty dożywotniej 100 zł z ewentualnemi 10 prc odsetkami w stanie biernym dóbr Wohowice wedle Dom. 484, pag. 101 nr. 19 n. a względnie Dom 484, pag. 103, nr. 20 on. na rzecz Teofila Gniewińskiego intabulowanego.

Gdy miejsce pobytu Teofila Gniewińskiego tut. Sądowi nie jest znanem, przeto ustanowiono dla niego kuratora ad actum p. dra Dziubińskiego adwokata we Lwowie i temuż p kuratorowi powyższą uchwałę tabularną dla Teofila Gniewińskiego przeznaczoną doręczono.

O czem Teofila Gniewińskiego niniejszym edyktem zawiadamia się.

Lwów, 19 czerwca 1886.

L. 4531 (6750 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Lukiena Dużaka, że na dniu 4 grudnia 1885 l. 15541 wniósł Michał Chromejczuk przeciw niemu i innym pozew o uznanie własności i wydzielenie parcel gruntowych l. 2183 i 2184 w Kosmaczu zpn. i że w sprawie tej termin na dzień 25 października 1886 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu Lukiena Dużak nie jest sądowi wiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. Dra Zakrzewskiego z substytucyą Michała Dorndiaka w Kosowie.

Wzywa się zatem Lukiena Dużak, ażeby środki do obrony kuratorowi ustanowionemu podał, lub innego zastępcę sobie obrał, w razie bowiem przeciwnym skutki złe z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, 17 kwietnia 1886.

L. 21416 (6710 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie ustanawia dla niewiadomej z pobytu Katarzyny z Półkoszków Kozłowej kuratorem Adama Tehonia i wzywa takową, aby celem przyjęcia spadku po Janie Połkoszku w Pogorskiej woli w dniu 5 kwietnia 1886, zmarłym po przeciągu roku się zgłosiła, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z zamianowanym dla niej kuratorem przeprowadzonem zostanie.

W Tarnowie, dnia 28 sierpnia 1886.

L. 48138 (6740 3—3)

Wskutek pozwu Schulima Neuwelda przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Anieli Ziemiańkowskiej o zapłacenie kwot 100 złr. 30 złr. 30 zł. i 30 złr. a. w. zpn. pod dniem 2 kwietnia 1886 l. 18998 wniesionego wyznaczając termin do rozprawy sumarycznej na dzień 20 października 1886 o godzinie 4 popołudniu w S. III wzywa c. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie niniejszym edyktem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Anielę Ziemiańską, ażeby ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dro. Stromengerowi we Lwowie któremu pozew powyższy doręcza się, a adw. dr. Nathansohn jako zastępca przydany został, środki dowodowe dostarczyła lub sądowi innego pełnomocnika przedstawiła i tegoż w należytą infornacyę zaopatrzyła, ileże w razie przeciwnym sama sobie z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu pow. md. S. I.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1886.

L. 2719 (6671 3—3)

Wojniłowski sąd powiatowy ustanawia dla zapozwanej przez Oziasza Singera nieobjętej masy spadkowej po Wasylu Petrów o 13 złr. a. w. z Dubownicy i powołuje strony do rozprawy drobiazgowej na dzień 23 września 1886, o godzinie 9 rano.

Wojniłów, dnia 28 maja 1886.

Kuratele.

L. 5514 (6704 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości, że Józef Słoma z Podgórza uchwałą sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 lipca 1886, l. 17793. za obłąkanego uznanym został.

Kuratorem dla niego ustanowiono w osobie p. adw. dra. Rosenblatta.

Podgórze, dnia 17 sierpnia 1886.

L. 3748 (6754 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 13 marca 1886 l. 1532 Jana Mrowcz Piszczura z Olczy ad Zakopane uznał marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeją Mrowcę Piszczura z Olczy.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 6 kwietnia 1886.

L. 6496 (6766 1—3)

Józef Pastuszczyn uznany marnotrawcą, kuratorem jego Kondrat Suchej obaj włościanie z Dobrzanicy.

C. k. sąd powiatowy

Przemyślany, 14 września 1886.

L. 833 (6733 1—3)

Sokalski c. k sąd powiatowy uznał Ksenofonta Wojtowicza z Korkowa marnotrawcą ustanawiając kuratorem Hrycia Kochana z Korkowa.

Sokal, 20 stycznia 1886.

L. 16520 (6754 1—3)

Sokalski c. k sąd powiatowy uznał Fedka Humeniuka z Wojsławic marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Jacka Dukielskiego.

Sokal, 30 listopada 1885.

L. 2921 (6793 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie oznajmia, iż uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 22 maja 1886 l. 6684 Jaśko Grabowski z Podlesia za marnotrawcę, uznany i że mu Franko Cembruch z Podlesia kuratorem ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Grzymołów, 30 czerwca 1886.

L. 3179 (6796 1—3)

Wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 5 czerwca 1886 l. 7578 został Jan Tyrcz z Grzymałowa za marnotrawcę uznanym i temu kuratorem Michał Wroński z Grzymałowa ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 15 sierpnia 1886.

L. 8016 (6797 1—3)

Iwan Ścierlicki z Werchraty uznany marnotrawcą. Kurator jego Patap Wowczko z Werchraty.

C. k. sąd powiatowy

Rawa 10 września 1885.

L. 7023 (6798 1—3)

Mikołaj Oryniak z Poharu uznany marnotrawcą. Kurator Semion Markowicz gospodarz z Orawy.

C. k. sąd powiatowy

Skole, 8 sierpnia 1886.

Księgi gruntowe.

L. 795 (6742)

Komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Niebieszczany w powiecie Bukowskim położonej na miejscu w Niebieszczanach dnia 25 września 1886, rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, dnia 17 września 1886.

L. 6314 (6745)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Krzczonów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 27 września 1886, na którym dalsze dochodzenia wrazie potrzeby prowadzone będą.

Myślenice, 13 września 1886.

L. 119/120 (6787)

Komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Muszkarów 2 października zaś Bilcze z Manasterkiem 5 października 1886, rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Tarnopol, 20 września 1886.

Upadłości.

L. 9553 (6661 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25. grudnia 1868 Nr. 1. dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Freidy Sondberg żony handlarza win Israela w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy Pan. Jakubowski zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. Herdliczka.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe z jakiegobądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 29 listopada 1886 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 11 października 1886 godzinę 9 przed południem, na którym wierzysieli do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania kon ursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Kołomyja, 10 września 1886.

L. 9552 (6662 2 -3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1. dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Israela Sandberga handlarza win w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy p. Jakubowski zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. Herdliczka.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 29 listopada 1886 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 11 października 1886 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia które, w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 10 września 1886.

Konkursa.

L 2332. (6743 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady adjunkta sądowego przy c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie, lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs 14 dniowy z dniem 3 października 1886 upływający.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść należycie udokumentowane podania w powyższym terminie do prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów, 16 września 1886.

L. 25669 (6736 2—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Rudnikach w powiecie Śniatyńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr, z płacą rocznych 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wynagrodzenie 360 złr., za posłańców pieszych do wszystkich pociągów na dworcu kolei żelaznej w Wołczkowcach.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 października br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 16 września 1886.

L. 2959 (6703 3—3)

Przy c k. sądzie powiatowym w Chodorowie posada zastępcy c. k. prokur tory państwa z roczną płacą 150 złr. w a. w ratach miesięcznych z dołu pobierać się mających uwolniona jest.

Dla obsadzenia tej na zasadzie § 89 rozporządzenia wykonawczego do ustawy postępowania karnego rozpisuje się konkurs do 0 paździ-rnika 1886. do kt rego po myśli §. 88 rozporządzenia nadmienionego podania ubiegającego się u c k. prokuratora państwa podpisanego złożyć należy.

Brzeżany, dnia 14 września 1886.

C. k. prokurator państwa

L. 57578. (6768 1—3)

W celu nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia ks. Mich ła Bieleckiego w rocznej kwocie 90 zł. w. w. rozpisuje się konkurs z terminem do końca października 1886.

Ubiegać się o te stypendya mogą jedynie uczniowie niższych czterech klas gimnazyalnych, jakoteż słuchacze seminaryów nauczycielskich lub politechniki.

Ubiegający się winni wykazać w swoich podaniach, że pochodzą z miasta Gródka, są obrządku gr. kat nie mają środków utrzymania, i że uczęszczając do jednej z wyżej wymienionych szkół, czynią dobre postępy w naukach.

Podania mają być wniesione w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem właściwej dyrekcyi szkoły.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 września. 1886.

Въ цѣли надана двохъ стипендій зъ фондꙋ имени О. Михаила Бѣлецкого въ рôчной квотѣ по 90 злр. а. в. розписꙋе ся конкꙋрсъ съ речинцемъ до кôнця жовтня 1886.

Оубѣгати ся о тꙋю стипендію можꙋтъ лише оученики нисшихъ четырёхъ класъ гимназіяльныхъ, тожь слꙋшателѣ семинарій оучительскихъ, або политехники.

Оубѣгаючій ся повинни доказати въ своихъ поданяхъ, що погодятъ изъ мѣста Городка, сꙋть гр. кат. обрядꙋ, немаютъ средствъ оутрымання и що посѣщаютъ однꙋ зъ вышесказаныхъ школъ, роблять добрій оуспѣхи въ наꙋкахъ.

Подання маютъ бꙋти внесеній въ протягꙋ конкꙋрсового речинця до ц. к. Намѣстництва за посередництвомъ властивой дирекціи школьной.

Зъ ц. к. Намѣстництва.

Львôвъ, дня 5 вересня 1888.

Doniesienia prywatne.

L. 1484. (6717 3—3)

Konkurs.

U lwowskiego zboru izraelickiego opróżnione zostało stypendyum w rocznej kwocie 126 złr. w. a. dla izrael. ucznia wyższej szkoły realnej we Lwowie.

Ubiegający się o to stypendyum, które przeznaczone jest na czas uczęszczania do tutejszej szkoły realnej wykazać mają swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego zboru, celujący postęp, pilność i moralność i nosić ubiór krajowy.

Stypendyum to udziela tutejsza izrael. Rada zboru do której ubiegający się wnieść mają podania swe w przeciągu 4 tygodni.

Przełożeństwo zboru izrael.

Lwów, dnia 14. Września 1886.

L 544. (6777 1—3)

Ogłoszenie.

Gmina Brzostek podaje do publicznej wiadomości, iż w celu wydzierżawienia prawa propinacyi poboru opłat gminnych w jej obrębie najwięcej ofiarującemu na czas od 1 Stycznia 1887, do 31 Grudnia 1889, odbędzie się licytacya w kancelaryi gminnej w dniach 6, 12, i 21 Października r. b.

Warunki licytacyi przeglądnąć można w kancelaryi gminnej.

Zwierzchność gminna

Brzostek, dnia 15 Września 1886.

Burmistrz

Dr. Midowicz.

L. 38111/I. (6812 1—3)

Ogłoszenie licytacyi

na wydzierżawienie prawa propinacyi i młynów w Błotni w powiecie Przemyślańskim.

W dniu 2 Października b. r. o godzinie 11tej przed południem przeprowadzi Iszy departament Magistratu kr. stoł miasta Lwowa za pomocą pisemnych ofert, licytacyę dzierżawy prawa wyszynku i młynów we wsi Błotnia, w powiecie Przemyślańskim położonej na okres trzechletni względnie sześcioletni.

Cenę wywołania ustanawia się na 2100 (dwa tysiące st) złotych austr. wal. czynszu dzierżawnego

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum, wynoszące 10 prc. ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, jednak nie mniej jak 10 prc. ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. departamentu Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 10 Września 1886,

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
porcelany, szkła i towarów mięszanych
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845.

poleca kieszonkowe
Szklaneczki płaskie gładkie 1 sztuka 25 cent., zaś rznięte lub ozdobne 1 sztuka 40 ct., 50 ct., 60 ct. i wyżej.
Flaszeczki płaskie kieszonkowe
1 sztuka po 20 centów, 25 cent., 30 cent., 40 cent. i wyżej.

TYMCZASOWE DONIESIENIE.

Mam zaszczyt uniżenie donieść, że mój nowo urządzony **handel farb i materjałów** przy ulicy Karola Ludwika l. 13. **w lokalnościach, zajmywanych przedtem przez cukiernię Rottlendera, otworzę niebawem.**

Z pełnem uszanowaniem

ALOJZY HÜBNER, we Lwowie,
były wspólnik firmy Hübner & Hanke.

6776 1—5

NA SEZON DO POLOWANIA
poleca
Śrót, lotki, kule i kapsle,
Uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do butów,
Smarowidło podeszwochronne,
Koriosot,
kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło do skór,
Czernidło (szwarc) i lakier
czarny do butów,
Apretura
do konserwowania skóry, 5442
Tran rybi do skór,
Tłuszcz do broni,
PODESZWY
konopne, filcowe, korkowe,
PŁASZCZE GUMOWE
nieprzemakalne,
po najtańszych cenach
Józef Hanke
skład farb i handel materyałów
pod „Czarnym psem"
we Lwowie, rynek l. 38 we własnym domu.

Główny skład
dla Galicyi i Bukowiny
Fortepianów, Piauin i organów
kościelnych i pokojowych
L. MARKA
we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncessyonowana
Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki.

Berneńskie materye
na eleganckie
jesienne i zimowe
Ubranie
w zwojach metr: 3.10 długości wystarczające na całe ubranie męzkie
za zł. **4.80** z cienkiej
za zł. **7.75** z cieńszej
za zł. **10.50** z najcieńszej
prawdziwej owczej wełny
Palmerston i Boy na zimowy surdut metr po zł. **2.50** do zł. **5**, baje po zł. **2.25** do zł. **3**, damskie sukno metr po zł. **1.25** do zł. **2.50** wysyła za pobraniem pocztowem
fabryczny skład sukna
Siegel-Imhof
Berno.

Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się rzetelnem i gustownem wykonaniem i trwałością. Znana rzetelność i zdolność wykonania ręczą, że najlepsze towary ściśle podług wybranego wzoru dostarczone będą. Na żądanie wysyła powyższy skład **wzory bezpłatnie i franco.**

13834 6275 7—20

HANDEL
Karola Bałłabana
poleca
pod nazwiskiem
Syriusz
we LWOWIE sprzedawana
KAWĘ
w najlepszej jakości 1 kl. po 1 zł. 50 ct.
$4^3/_4$ kl. tej kawy wysyłam franko na każdą stacyę pocztową za zł. 7 20 ct.
(1376 55—5)

Jan Ihnatowicz
poleca niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne.
odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

PUDR KSIĄŻĘCY.
Jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1.50. *Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek*, małe pudełko po 70 centów, większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

WODA FIJOŁKOWA.
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 złr. 60 ct.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 centów.

NIGRETINA
wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 3, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.
(7153 20—?)

Fortepiany nowe krzyżowe i prostostrunne oraz pianina wiedeńskie i niemieckie najtaniej pod 10 cio letnią gwarancyą sprzedaje
A. Alscher
6775 Ul Akademicka, własny dom l. 26). 2—4

Na ulicy Żółkiewskiej pod liczbą $107^3/_4$ jest 490 sągów kwadratowych gruntu do sprzedania a z tych 28 sągów frontu do ulicy Zborowskiej, 6656 2—12
sąg sprzedaje się po 5 złr.

Dr. Józef Wiczkowski
b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po południu ul. Skarbkowska l. 4. II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru). 4708

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecyą, leczy wedle jedynie wypróbowanej, w żadnym kierunku nie szkodliwej metody, wszelkie choroby syfilistyczne, tudzież skutki nadużyć młodości, osłabienia siły mężności, zakaźne i kataralne upławy, patologiczny ubytek regularności u kobiet i t. d.

specyalista chorób tajemniczych
J. D. Kurpiel, przy ulicy Wałowej licz. 3 we Lwowie, ordynuje od 9 do 12 przed południem, a od 2 do 5 po południu. Zamiejscowym udziela skuteczną radę listownie i wysyła odwrotnie potrzebne lekarstwa w sposób dyskrecyonalny.
(4134 28—?)

Na sezon zimowy
Magazyn i pracownia
FUTER
pod bobrem
Bronisława i Stanisława Wrońskich

we Lwowie ul. Teatralna l. 5 dom kapitulny około kościoła katedralnego, polecają wszelkie gatunki **futer mezkich i damskich** podług najświeższych fasonów tak miastowe jak też podróżne **płaszcze astrachanowe** pokryte rozmaitemi futrami w wielkim wyborze, **kaftaniki, rotundy, kurtki do gospodarstwa i polowania, kurtki dla Panów urzędników kolejowych, kołnierze i zarękawki damskie** fasonu najnowszego w najrozmaitszych gatunkach, **czapeczki damskie** w jak najrozmaitszych fasonach, najmodniejsze **czapki mezkie** od najtańszych do najdroższych, **kołpaki futrzane, zarękawki mezkie** do polowania, **dywany** futrzane do sani, **dywaniki futrzane przed łóżka, wierzchy gotowe do futer damskich, wełniane i jedwabne w fasonach** najnowszych, **wierzchy mezkie** miastowe i podróżne. Znaczny zapas **materyj wełnianych i jedwabnych** francuskich na **wierzchy do futer tak damskich jak mezkich. Skóry na futra** we wszystkich gatunkach w największym wyborze.

Wszelkie zamówienia tak miejscowe jak i z prowincyi uskuteczniamy z największą **starannością** i **pośpiechem a zarazem gwarantujemy za gruntowność, trwałość, dobroć towaru jak i wykończenia; ceny futer tak gotowych jak i skór, mamy jak najniższe, gdyż w wielkiej bardzo ilości zakupiliśmy osobiście a towar nasz jak najlepszy, świeży i nie zeszły.**

Cenniki na żądanie franko.

049 1—20

Wielki skład
powozów
najnowszych fasonów
Schustala i Spółki
k. nadwornej fabryki



wraz z składem **tarantasów sań i używanych karet, landauerskich powozów**, pod znanym zarządem firmy
E. & J STROMENGER
we Lwowie.
ulica Karola Ludwika, liczba 5.

712

Z drukarni Wł. Łozinskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wer... (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. up

